Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 23 stycznia 1937 r. Nr. 23

Mowa ministra Świętosławskiego

Pogotowie psychiczne nauczycieli i młodzieży

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) Po godz. 10-tej rozpoczęło się posiedzenie Komisji budżetowej Sejmu w obecności p. ministra W. R. i O. P. Świętosławskiego, poświęcone debacie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty.

Pierwszy zabrał głos min. Świętosławski.

Wysoka Komisjo!

Rozpoczynająca się debata nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wymaga ogólnego oświetlenia sytuacji, będącej rezultatem długotrwałego kryzysu finansowego i gospodarczego, który pozostawił po sobie niezatarte ślady wielkiego spustoszenia w całym resorcie.

Ślady tego spustoszenia są tak wielkie, że Izby Ustawodawcze powinny o nim być dokładnie poinformowane i mieć całą świadomość, że zadośćuczynienie potrzebom, koniecznym w różnych dziedzinach resortu Oświaty, wymagać będzie długoletnich ofiar całego społeczeństwa.

Uważam też za swój obowiązek przedstawienia Izbom Ustawodawczym nie tylko budżetu Ministerstwa W. R. i O. P., przystosowanego do granic skromnych ogólnego budżetu całego Państwa, ale nakreślenie pewnych perspektyw, w jaki sposób i w jakich terminach powinny być realizowane zamierzenia, aby stopniowo przejść do należytego zadośćuczynienia najistotniejszym potrzebom trzydziestokilkumilionowego Państwa.

Zacznę od szkolnictwa powszechnego. Przypomnijmy sobie, że mimo stałego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, których liczba przekracza obecnie 5,000.000, budżet oświatowy z powodu kryzysu ulegał stałemu kurczeniu się, liczba nauczycieli pozostawała bez zmiany i że dopiero w roku ubiegłym powiększono liczbę etatów o 2.000, osiągając liczbę nauczycieli szkół powszechnych mało co mniejszą od 70.000. Jest to liczba bardzo mała.

Wydaje się, że jest rzeczą możliwą i realną coroczne powiększenie liczby etatów nauczycielskich co najmniej o 4.000. Gdyby powyższe zamierzenia zostały zrealizowane, po latach 8-miu osiągnęlibyśmy stan, porównywalny ze stanem, charakteryzującym szkolnictwo powszechne szeregu krajów.

Podniesienie stanu szkolnictwa powszechnego zależy nie tylko od zwiększenia liczby etatów nauczycielskich. Jednocześnie z tym gminy miejskie i wiejskie powinny realizować swój program budowy szkół powszechnych oraz mieszkań dla nauczycieli.

Według posiadanych informacyj brak nam około 5.000 izb szkolnych. Dopiero w roku ubiegłym i bieżącym, szczególnie dzięki energicznej akcji Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i dość znacznemu ożywieniu działalności gmin miejskich i wiejskich, tempo budowy wzmogło się dość poważnie. W roku bieżącym w budowie jest ponad 5.000 izb szkolnych, ale według posiadanych informacyj do użytku będzie oddanych tylko około 2.500 izb.

Ministerstwo będzie usiłowało użyć całego swego wpływu, aby doprowadzić do podwojenia tempa budowy tak, aby rocznie oddawano do użytku 5.000 izb.

Nie lepiej rzecz się przedstawia w szkolnictwie średnim. Jeżeli chodzi o przyszłość, Rząd i społeczeństwo muszą się liczyć z tym, że ponieważ powiększyła się w ostatnich latach znacznie liczba dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, wzrastać będzie automatycznie liczba chcących ukończyć 4-klasowe gimnazjum ogólno kształcące.

Trzeba sobie uświadomić, że z roku na rok liczba uczniów w gimnazjach będzie się automatycznie powiększać, gdyż obok równoległych klas pierwszych, trzeba będzie otwierać klasy następne.

Budżet na rok 1937-38

Przechodzę obecnie do omówienia spraw, związanych z budżetem na rok 1937/38 i jego wykonaniem. Przypomnę, że w roku zeszłym budżet Ministerstwa Oświaty powiększony został o 7,800.000 zł., co umożliwiło uruchomienie 2.000 etatów, oraz powiększenie godzin nadliczbowych o 40.000 g., i w pewnym, choć ograniczonym stopniu złagodziło wielkie braki, hamujące normalne prowadzenie szkół powszechnych. W roku bieżącym budżet oświatowy powiększony został o 7,470.000 zł. do globalnej sumy 355,520.000 zł. w grupie A. budżetu. Jest to oczywiście powiększenie drobne w porównaniu z ogólnymi potrzebami, o których mówiłem, jednakże umożliwi ono przynajmniej realizację planu stopniowego powiększenia etatów nauczycielskich o 4.000 rocznie.

Niezależnie do powiększenia liczby etatów, budżet przewiduje stosunkowo nieznacznie powiększenie godzin nadliczbowych i kontraktowych o 10.000 g. W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym nie przewiduje się zwiększenia liczby etatów.

W szkołach akademickich preliminuje się 48 nowych sił naukowych pomocniczych oraz obsadzenie części katedr przez profesorów.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Przechodząc do omówienia wyzyskania nowych etatów nauczycielskich, zaznaczę, że przeznacza się je na uruchomienie nowych punktów szkolnych i na zwiększenie liczby nauczycieli w punktach szkolnych już istniejących. Nowe etaty wykorzystamy tak że do silniejszego, niż to bywało dotąd, wzmocnienia szkół w punktach szczególnie ważnych, oraz takich, w których dzięki migracji ludności, liczba dzieci wzrosła nadzwyczajnie.

Mając stale w pamięci, że ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi przeszło 5,000.000, zdajemy sobie dokładnie sprawę, że w tej wielkiej masie znajduje się napewno spora liczba jednostek wybitnie zdolnych, gdzie niegdzie nawet może obdarzonych zdolnościami, graniczącymi z geniuszem.

Elementarnym zadaniem Ministerstwa Oświaty w każdym kraju musi być wyzyskanie wszystkich możliwych dróg, aby wynajdywać jednostki najzdolniejsze i mimo prawdopodobieństwa popełnienia wielu błędów starać się, aby jednostki najzdolniejsze mogły się dostawać do szkół średnich i wyższych ogólno-kształcących, lub zawodowych. Pierwszy krok w tym kierunku został postawiony. Oto pan Premier zaapelował do wszystkich

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

Przed ważnymi wypadkami politycznymi w Polsce

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) **Zupełnie niespodziewany powrót z Zakopanego do stolicy Marszałka Śmigłego Rydza komentowany jest bardzo żywo w dalszym ciągu zarówno przez koła i ugrupowania polityczne, jak i na terenie Izb Ustawodawczych.**

Posłowie i senatorowie jednogłośnie stwierdzają, że powrót Marszałka do Warszawy spowodowany został ostatnio przeprowadzonymi rozmowami w Zakopanem z płk. Adamem Kocem i wicemarszałkiem Sejmu Bogusławem Miedzińskim. W kołach politycznych zapewniają, iż program nowego obozu politycznego został już przez płk. Koca całkowicie opracowany i należy bez wątpienia w dniach najbliższych oczekiwać jego wprowadzenia w życie. O samym programie nowego obozu trudno w tej chwili coś konkretnego powiedzieć. Krążą na ten temat różnorodne wersje, z czego można wnioskować, iż są to raczej tylko przypuszczenia różnych ugrupowań, które w ten sposób dają do zrozumienia, jakim ten przyszły obóz chciałyby widzieć.

Mówi się również powszechnie, że w związku z prowadzeniem w życie programu płk. Koca zajdą pewne zmiany w rządzie. Jak daleko sięgają te zmiany i czy w ogóle będą miały miejsce, trudno w obecnej chwili przewidzieć.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) **Według informacyj z kół legionowych, program nowego obozu politycznego ma być oparty w zupełności na deklaracji ideowej obozu legionowego.**

MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ W DOSKONAŁYM NASTROJU

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) Z kół stojących blisko Marszałka Śmigłego - Rydza dowiadujemy się, iż Marszałek pomimo kilkutygodniowej choroby, stale żywo interesował się wewnętrzną sytuacją polityczną, jak i przebiegiem prac na terenie Izb Ustawodawczych. Obecnie Marszałek po wypoczynku czuje się bardzo dobrze.

PRZED KONGRESEM PPS.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) Po kongresie Stronnictwa Ludowego, który miał miejsce przed kilkoma dniami w Warszawie, obecnie uwagę zwraca się na kongres PPS, który został zwołany do Radomia na 31. stycznia. Kongres ten będzie trwał 3 dni. Wśród wielu spraw, które będą na kongresie omawiane, na plan pierwszy wybija się sprawa programu politycznego i statutu partii.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy, wicemin. spraw wewn. **Henryk Kawecki jest chory i od dłuższego czasu nie urzęduje.**

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

gmin, aby potworzyły stypendia dla najzdolniejszej niezamożnej młodzieży. Z drugiej strony Ministerstwo Oświaty poleciło kierownikom wszystkich szkół powszechnych podać zarządom gmin nazwiska dwóch najzdolniejszych, najpilniejszych i najlepszych uczniów, kończących szkołę powszechną.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE I ZAWODOWE

W zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego absorbuje nas przede wszystkim praca nad przygotowaniem do realizacji drugiego stopnia sześcioklasowej szkoły średniej, to jest liceów ogólnokształcących, które muszą być uruchomione od początku roku szkolnego 1937/38 dla tych pierwszych absolwentów, którzy ukończą gimnazjum w bieżącym roku szkolnym.

Liczba etatów nauczycielskich, przewidziana w budżecie na rok 1937/38, wystarczy na razie dla potrzeb szkolnictwa średniego i zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych po przywróceniu tych etatów, które w latach poprzedzających przydzielone były czasowo do szkolnictwa powszechnego.

Przewiduje się jednak stopniowe zwiększanie liczby nauczycieli w państwowych szkołach średnich.

W dziedzinie szkolnictwa zawodowego postanowienia ustawy ustrojowej realizuje się stopniowo, w ścisłym porozumieniu zarówno ze sferami gospodarczymi, jak też z innymi resortami.

Jednym z ważnych zagadnień w tej dziedzinie jest utworzenie dostatecznej liczby szkół zawodowych, oraz takie ich rozmieszczenie i organizacja, aby były one dostępne szerokim kołom młodzieży.

W pracy programowej dotychczas troszczono się przede wszystkim o programy i ramy organizacyjne gimnazjów i niższych szkół zawodowych, co jest szczególnie ważne ze względu na dość duży napływ do tego typu szkół młodzieży wiejskiej. Obecnie Ministerstwo opracowuje programy i statuty liceów zawodowych.

Szkół dokształcających zawodowych publicznych i prywatnych jest 608, uczniów zaś przeszło 87.000. Podkreślić należy, iż w tym roku prawdopodobnie dzięki poprawie sytuacji gospodarczej liczba uczniów szkół dokształcających wzrosła o 9 proc., jest ona jednak jeszcze ciągle zbyt mała w stosunku do potrzeb.

OŚWIATA POZASZKOLNA

Kredyty budżetowe na oświatę pozaszkolną, są w stosunku do najważniejszych nawet potrzeb zgoła niewystarczające. W bieżącym okresie budżetowym figuruje w kredytach budżetowych ministerstwa na cele oświaty pozaszkolnej znikoma kwota 100.000 zł. W przedłożeniu zaś na przyszły rok budżetowy 1937/38 preliminuje się kwotę 200.000 zł. Kredyty te nie wystarczają nawet na skromnie zakreśloną akcję oświatową władz szkolnych, nie mówiąc o świadczeniach niezbędnych na racjonalne podtrzymywanie dobrej i pożądanej inicjatywy społecznej.

Oprócz dotychczasowych działów pracy, jak kursy wieczorowe, świetlice, teatry i chóry ludowe, uniwersytety powszechne i biblioteki oświatowe, życie wysuwa niezbędne nowe. Wciąż jeszcze bardzo aktualne zagadnienie analfabetyzmu i półanalfabetyzmu spowodowało konieczność podjęcia ostatnio w porozumieniu z kilku innymi ministerstwami, a zwłaszcza z Ministerstwem Spraw Wojskowych, akcji dokształcania przedpoborowych w zakresie elementarnym. Akcja ta w roku szkolnym 1936/37 obejmie 2 roczniki młodzieży męskiej przedpoborowej, t. j. urodzonej w roku 1916 i 1917 na terenie kilku województw.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I HIGIENA SZKOLNA

Fundusze preliminowane na cele wychowania fizycznego na rok 1937/38 nie uległy zmianie w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym. Kwotą zł. 6.945.000 administruje Państwowy Urząd W. F. i P. W.

Z przykrością muszę stwierdzić, że pewna część prasy podjęła kampanię przeciw tak ważnemu badaniu, przytaczając szereg danych, które okazały się fałszywe. Wspominam o tym, gdyż fakt ten służyć może za typowy przykład wytwarzania niezdrowej atmosfery dokoła sprawy państwowo ważnej i społecznie pożytecznej. Powinno to być przestrogą dla tych łatwowiernych, którzy wierzą drukowanemu słowu i pozwalają przekonać się tym łatwiej, im silniejszych użyto wyrazów i im pewniej mówi się o rzeczach, nie odpowiadających prawdzie.

NAUKA

Kredyty, przyznawane z funduszów państwowych na naukę i szkolnictwo akademickie, pozostają nadal ciągle zbyt niskie. Pewną niewielką ulgą było w obecnym okresie budżetowym kredytów o 300.000 zł. z czego 45.000 zł. zostało zużyte na zasiłki dla uczonych, pracowników naukowych i na badania naukowe, 55.000 zł. na wydawnictwa naukowe, 200.000 zł. na zasiłki dla instytucyj naukowych. Na przyszły rok budżetowy preliminuje się dalsze podwyższenie kredytów o 550.000 zł. Pozwoli to na pewne podniesienie o kwotę 130.000 zł. subwencyj dla instytucyj naukowych.

Jednym z kapitalnych zagadnień, które ma przed sobą Polska, jest sprawa ożywienia prac naukowych, twórczych i badawczych, mających na celu przede wszystkim jak najintensywniejszy postęp kultury duchowej i materialnej Rzeczypospolitej. Chodzi tu przede wszystkim o wytworzenie atmosfery, sprzyjającej pracy twórczej i wynalazczej, skierowanej ku bezpośredniemu pożytkowi Państwa i to nie tylko w dziedzinie nauk ścisłych i stosowanych, ale we wszystkich gałęziach wiedzy.

Sprawą tą zajmowano się dotychczas zbyt mało. Rozwinięciu tej akcji towarzyszyć powinna przede wszystkim świadomość, że wynik naszej pracy będzie tym bardziej efektywny, im bardziej jednolita będzie gęstość ośrodków kultury i sztuki w całym kraju, to znaczy, im równomierniej rozmieszczone będą po całym kraju siły, pracujące dla kultury polskiej z całym zrozumieniem, że przez to ugruntowują moc i potęgę Rzeczypospolitej i wzmacniają siłę obronną kraju. Polska cała pokryć się musi jak najgęstszą siecią ośrodków, w których rozpocznie się intensywna praca kulturalna.

Z zagadnień, związanych z pracą twórczą i zwłaszcza wynalazczą chciałbym tu poruszyć jeszcze jedno, które uważam za sprawę pierwszorzędnej wagi. Przez ten okres lat 18 rozwoju Odrodzonej Polski zdołaliśmy w stopniu bardzo znacznym zastąpić siły techniczne obcokrajowe fachowcami własnymi. Mamy tu całą świadomość, że nasi fachowcy w niczym nie ustępują zagranicznym, a często ich inicjatywa, wynalazczość mogłaby dać wielkie wyniki, przyczyniające się do rozwoju przemysłu, opartego na wynalazkach własnych.

Gdy jednak chodzi o zastosowanie wynalazków naszych techników, brak im zawsze właściwego poparcia. Obawa przed wydaniem poważniejszych sum na instalacje próbne staje się zbyt często nieprzepartą przeszkodą w relizacji bardzo poważnych wynalazków.

Mamy obowiązek zastanowienia się nad tym zagadnieniem i czas najwyższy, aby całe społeczeństwo zainteresowało się tym problematem.

Mówię o tym, będąc przekonany, że obecnie nastał czas, aby całe społeczeństwo zainteresowało się losem naszych wynalazków, a przemysł docenił potrzeby finansowania pionierskich wysiłków technika polskiego. Z faktem powstania Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych łączę nadzieję, że stosunki w tej dziedzinie będą się coraz bardziej poprawiać.

SZKOŁY AKADEMICKIE

Stwierdzając, że budżet Ministerstwa WR i OP jest wegetacyjnym i nie wystarczy na potrzeby, związane z koniecznością stopniowego usuwania śladów ogólnego zniszczenia, miałem na myśli także szkolnictwo akademickie.

Na 824 katedr zwyczajnych i nadzwyczajnych jest nieobsadzonych 143 czyli 17 proc., mimo, że odpowiedni dział budżetu Ministerstwa jest już wyczerpany do ostatnich granic. Usiłując przynajmniej w części zaradzić temu niepokojącemu stanowi rzeczy, Ministerstwo preliminuje zwiększenie wydatków osobowych o 300.000 zł. Pozwoli to na obsadzenie części wakujących katedr oraz utworzenie 48 nowych etatów, dla pomocniczych sił naukowych.

Chciałbym tu również zaznaczyć, że po wysłuchaniu bardzo licznych opinii, Ministerstwo ostatecznie utrzymało studia leśne na Politechnice Lwowskiej i na Uniwersytecie Poznańskim, oraz Oddział farmaceutyczny na Uniwersytecie Wileńskim.

Przy 20 stopniach mrozu
szkoły mogą być zamknięte

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) W zarządzeniu z r. 1922 Ministerstwo Oświaty pragnąc uchronić młodzież od zgubnych skutków mrozu, zezwala na zatrzymywanie w domu młodszych, słabowitych dzieci przy temperaturze 20 st. C.

Przy takiej temperaturze mogą ulec zamknięciu te szkoły, które bądź dla braku opału, bądź wadliwego działania pieców, nie mogą zapewnić w izbach szkolnych temperatury przynajmniej 10 st. C. ciepła. Ten sam okólnik zaleca w wypadkach, gdy temperatura w szkole jest poniżej 15 st. na częste robienie przerw w lekcji i używanie ćwiczeń na rozgrzewkę.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) Według wiadomości, otrzymanych przez Ministerstwo Oświaty, z powodu nieustających mrozów w wielu miejscowościach kresowych musiano zawiesić zajęcia szkolne, m. in. w powiatach stanisławowskim i lwowskim.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie w dalszym ciągu panuje epidemia grypy. Lekarze są przepracowani. Niektórzy z nich mają już 5 dni naprzód zamówione wizyty.

Próby teroru komunistycznego w Portugalii
Zgromadzenie narodowe i gabinet radzą nad sytuacją

Lizbona, 22. 1. (PAT) Ubiegłej nocy poza zamachami bombowymi w Lizbonie wybuchły jeszcze trzy bomby. Jedna w Barcarena, druga w Caxias, które zniszczyły dwa budynki, wreszcie trzecia bomba wybuchła w składzie materiału wojennego w Beirolas, nie wyrządzając żadnych szkód.

Aresztowania w Lizbonie mają raczej charakter prewencyjny. Aresztowano szereg osób, znajdujących się w pobliżu budynków, na które dokonano zamachu, zaś trudno przypuścić, aby zamachowcy pozostali na miejscu przestępstwa. Zdaniem policji, liczba uczestników zamachów terorystycznych jest bardzo niewielka.

Zgromadzenie narodowe jednogłośnie potępiło zamachy terorystyczne i zapewniło rząd, że poprze wszelkie zarządzenia, które zostaną uznane za konieczne.

Lizbona, 22. 1. (PAT) Po posiedzeniu Rady ministrów opublikowano nast. komunikat:

Rada ministrów pod przewodnictwem premiera Salazara poddała szczegółowemu badaniu wydarzenia nocy poprzedniej i rozważała zarządzenia, które zostaną wydane w związku z komunistycznymi zamachami bombowymi.

Radiostacja radioklubu portugalskiego już wczoraj wieczorem wznowiła działalność po 24-godzinnej przerwie, spowodowanym zamachem bombowym.

Wolne posady w sądownictwie

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) W ostatnim numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości (nr. 1) został ogłoszony wykaz wolnych stanowisk w sądownictwie w następujących miejscowościach: sędziów okręgowych — w Grodnie, Lublinie, Łodzi, Nowogródku (2 stanowiska), Sosnowcu i Tarnowie; sędziów śledczych — w Równem; sędziów sprawujących kierownictwo sądu — w Brzeżanach, Mościskach, Niepołomicach, Sieniawie, Sierpcu; sędziów grodzkich w Bełzie (2 stanowiska), Bozentynie, Janowie (wojew. lwowskie), Korcu, Kutach, Łohiszynie, Łunińcu, Młynowie, Mostach Wielkich, Niemirowie, Podhajcach, Przemyślu, Sierpcu, Skawinie, Szczercu, Żółkwi i Żywcu; przewodniczących sądów pracy — we Lwowie i Łodzi.

Przykra „wsypa" pos. Mincberga

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) W związku z interpelacją posła Minsberga z żydowskiego klubu parlamentarnego w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji w komisji budżetowej Sejmu w sprawie urzędnika kolejowego Józefa Wolfa, którego przedstawił jako jedna z ofiar prześladowania Żydów na PKP, dowiadujemy się, iż p. Józef Wolf jest Polakiem z dziada pradziada, wyznania ewangelickiego. Sprawa powyższa została sprawdzona we Lwowie.

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły m. in. następujące większe wygrane:

20.000 zł. na nr. 194845,
10.000 zł. na nr. 88266
5.000 zł. na nr. 97513,
2.000 zł. na nr. 28842 44446 48726 55816 58082 76969 79080 **111071** (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 115861 116614 124829 132147 143143 **144882** (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 147892,
1.000 zł. na nr. 13622 21087 30421 32324 35324 35340 54001 57891 **60497** (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 61677 **65685** (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 72740 83135 85972 (los zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 86378 86810 90293 91641 96410 97541 98919 107971 108750 115120 119340 120362 129911 139953 143432 156813 173138 177574 185158 193580.

Lwów, dnia 22 stycznia 1937 r.

Wróg Nr. 1

Ofensywa starych żywiołów anarchicznych w Polsce przybrała ostatnio na sile. Nie należy przeceniać tych objawów, bo powtarzają się one regularnie co pewien czas i stale rozpływają się potem we własnej frazeologii, ale nie wolno ich także bagatelizować. Czujność żywiołów konstruktywnych musi być za każdym razem wzmożona.

Ostatnio odbywał narady kongres Stronnictwa Ludowego, niebawem zbierze się analogiczny zjazd P. P. S.

Wszystkie te partyjne imprezy mają na celu mobilizowanie opinii publicznej w szeregach radykalno-lewicowej opozycji, posiadającej ciągłą nadzieję na odegranie jakiejś roli w Polsce. Jeden z agitatorów Str. Ludowego prorokował nawet na niedzielnym kongresie „zwycięstwo" na rok 1937. Proroctwa na ten temat przestały co prawda kogokolwiek wzruszać, ponieważ od roku 1926 nieopatrznie powtarzane były przez wieszczów z różnych partyj dosłownie co pół roku. Plotki te przez jakiś czas animowały nawet ludzi skądinąd poważnych, ale obecnie stały się już nudne.

Najświeższą koncepcją żywiołów lewicowych jest t. zw. „front demokratyczny".

„Front Ludowy" popularnie nazywany „folksfrontem" okazał się — po pierwszych próbach propagandy — zbyt niepopularnym u nas pomysłem ze względu na udział w nim komunistów i wpływ Kominternu.

„Front demokratyczny" ma być rzekomo tej cechy pozbawiony i stąd liczy na aklimatyzację w opinii polskiej.

Drogi, po jakich zaczyna kroczyć „front demokratyczny" są tak znamienne, że warto je uwydatnić.

Hasłem „frontu" jest przywrócenie demokracji w stosunkach politycznych Polski. Swoiście pojęta demokracja ma być generalnym lekarstwem, który wyprowadzi Polskę z trudności. Co się w rzeczywistości kryje za frazesem „demokratycznym" — o tym już onegdaj pisaliśmy. Jest to po prostu próba odegrania się ze strony polityków tego typu, co pp. Wincenty Witos, Mieczysław Niedziałkowski, gen. Władysław Sikorski i inni. To jest główny sens „frontu demokratycznego". Nie o żadną demokrację chodzi, ale o powrót różnych ludzi, którzy przecie w Polsce już raz rządzili i doprowadzili ją do największego rozkładu.

Jest rzeczą jednak bardzo zastanawiającą, że agitacje na rzecz „frontu demokratycznego" prowadzą osobistości, które — na rozum ludzki — nie powinny mieć nic wspólnego z grupą polityków, która: po pierwsze już raz i to stosunkowo niedawno skompromitowała się jako grupa rządząca; po drugie zaś posiada określony profil polityczny, który przynajmniej na zewnątrz nie ma nic wspólnego z niektórymi swoimi dzisiejszymi protektorami, a w obecnej sytuacji naszego państwa w ogóle się dla nas nie nadaje.

Oto „front demokratyczny" znajduje — rzecz nader dziwna — wdzięczne echo u p. Bolesława Koskowskiego z „Kuriera Warszawskiego", który ni mniej ni więcej ogłosił kilka dni temu wywiad w czołowym organie P. P. S. „Robotniku", sam zaś poza tym na łamach własnego organu prowadzi niestrudzoną kampanię publicystyczną na rzecz „powrotu demokracji". Co łączy p. B. Koskowskiego z p. Niedziałkowskim — pozostaje na razie tajemnicą.

Wywiad p. B. K. w „Robotniku" znalazł z kolei przychylne echo w... „Czasie". Ostatecznie p. B. Koskowski, ongi senator Str. Narodowego, zdradzał zawsze sympatie liberalne, aczkolwiek — mimo to — jego obecna współpraca z p. Niedziałkowskim budzi duże zdumienie. Dlaczego jednak „Czas" sympatyzuje z tym dziwnie pomieszanym mezaliansem — to pozostanie jeszcze większą zagadką.

Ale nie dość tego. Niedawno na łamach tegoż samego „Czasu" p. Romer, a więc pisarz zarówno konserwatywny, jak katolicki — zalecał w niedwuznaczny sposób gen. Sikorskiego na przyszłego szefa rządu. Generał zaś Sikorski jest w szczególnych łaskach organu p. B. Koskowskiego, tj. „Kuriera Warszawskiego", gdzie ukazują się stale artykuły gen. Sikorskiego.

Tak więc ten na pozór dziwaczny łańcuch tajemniczych splotów i konszachtów tworzy całość wcale interesującą. Są to jakgdyby kulisy reżyserskie wyjaśniające nam cel parad tego typu, jak kongresy Str. Ludowego i PPS, na których znowu p. Rataj przesyła hołdy pp. Witosowi, Kiernikowi i Bagińskiemu, do p. Rataja zaś przesyła telegram powitalny przyjaciel p. B. Koskowskiego tow. Mieczysław Niedziałkowski Gdzie się ten wąż morski zaczyna, a gdzie kończy — trudno w tej chwili nawet określić.

I jedno w tym jest tylko pewne, że zjazdy chłopskie stwierdzające poprawę konjunktury gospodarczej, a — mimo to — wyrażające pod dyktandem p. Rataja i tow. niezadowolenie polityczne — są używane tylko jako awangarda sztabu, w skład którego wchodzi i p. Witos i p. B. Koskowski i p. gen. Sikorski i p. M. Niedziałkowski i p. Romer z „Czasu", a także — na co trudno nie zwrócić uwagi — pewne sfery z obozu prorządowego, których opinię wyraża „Kurier Poranny".

Gdyby być niepoprawnym idealistą — możnaby ulec sugestii, że dobór tak dostojnego grona jest chyba najlepszym wyrazem potrzeby powrotu na łono „demokracji" i przekreślenia tego wszystkiego, co się stało i zrobiło w Polsce po roku 1926.

Ale w tym wypadku idealistą być — niestety — nie można. Koligacje tak zmieszanego grona, jak we „froncie demokratycznym" nie płyną nigdy z natchnienia dołów. Doły są tu tylko parawanem i narzędziem wygrywanym za pomocą dobrze dobranego repertuaru frazesów.

Współpraca ludzi z „frontu demokratycznego" ma swe stare źródło w sugestiach lóż masońskich. Jedni działają świadomie pod ich rozkazami, inni poddają się kierownictwu nieświadomie i nawet z dobrą czasem wolą.

Działa tu ta sama siła, którą tak gwałtownie piętnował w swoim czasie Marszałek Piłsudski, mówiąc o „obcych agenturach".

Na Polskę idzie właśnie ich zorganizowany atak. Dla oka przeciętnego śmiertelnika stają się niedostrzegalne przyczyny konfederacji ludzi, których pozornie nic nie łączy. Cóż mówić o masie chłopów zwołanych na zjazd, ekscytowanych wymową mistrza ceremonii i oklaskami bezkrytycznej widowni?

„Obce agentury" nie miały pola popisu, dopóki gniótł je żelazną ręką Marszałek Piłsudski. Obecnie odbywa się próba wznowienia ich działalności.

Opinia polska musi zdawać sobie z tego sprawę. „Front Ludowy" jest w dzisiejszej sytuacji zjawiskiem u nas mniej groźnym, ponieważ izoluje go od społeczeństwa udział we „froncie" Kominternu i Żydów. „Front demokratyczny" gra pozornie na innych strunach. W rzeczywistości jednak stanowi szturmowy oddział „frontu ludowego", jak się to jaskrawo wykazało w Hiszpanii i we Francji.

Przeciw „frontowi demokratycznemu", przeciw koalicji tajemniczych interesów, musi być zmobilizowany front żywiołów dośrodkowych, narodowych, konstruktywnych, który unicestwi zamiary „obcych agentur".

Obce agentury są dla Polski „wrogiem nr. 1". Reakcja przeciw nim musi być zarówno szybka, jak stanowcza.

KL. HR.

BUCHARIN ARESZTOWANY

W przededniu od dawna zapowiadanego wielkiego procesu politycznego opozycyjnej grupy Karola Radka i Piatakowa, z Moskwy nadeszła wiadomość o usunięciu Mikołaja Iwanowicza Bucharina ze stanowiska naczelnego redaktora „Izwiestii" oraz o jego aresztowaniu przez sowiecką policję polityczną.

Fakt ten stanowi nowy etap w trwającej od paru lat walce Stalina ze swymi przeciwnikami, na tle rozbieżności zasadniczej w ujmowaniu istotnych zagadnień polityki komunistycznej. Mikołaj Bucharin odegrał w dziejach komunizmu rosyjskiego wielką rolę i należał do najbliższych współpracowników Lenina zarówno w okresie przed rewolucją, jak i po rewolucji październikowej.

Bucharin, liczący obecnie 49 lat, jest synem nauczyciela szkoły powszechnej. Już jako 17-letni młodzieniec wstąpił w roku 1905 do organizacji bolszewickiej. W następnym roku Bucharin brał udział w słynnym powstaniu moskiewskim, które zostało stłumione. Następnie Bucharin zapisuje się na wydział prawa moskiewskiego uniwersytetu, którego jednak nie kończy z powodu aresztowania go przez policję rosyjską i zesłania na Sybir. W roku 1911 Bucharin uciekł z miejsca zesłania i przedostał się do Niemiec, jako emigrant polityczny. W 1912 roku Bucharin bawi w Krakowie, gdzie wówczas przebywał twórca komunizmu rosyjskiego Lenin. W raz z Leninem Bucharin opracował plan pogłębienia propagandy bolszewickiej w Rosji. W czasie wojny światowej Bucharin przebywał w Szwajcarji, skąd prowadził wytężoną propagandę rewolucjonistyczną. Tutaj też napisał on swe znane tezy antyimperialistyczne, nawołujące do rewolucji światowej. Był to okres zbliżenia Bucharina z Trockim. Podczas podróży propagandowej do Szwecji, został Bucharin aresztowany w Sztokholmie i wydalony ze Szwecji w 1916 roku. Po tym epizodzie Bucharin udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie redagował pismo socjalistyczne „Nowy Mir". Po wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku powrócił przez Japonię do Rosji i odrazu stanął na czele szeregu wydawnictw komunistycznych. Poza tym Bucharin został wybrany do moskiewskiego sowietu i był autorem słynnego dekretu nr. 1, zapowiadającego orężną walkę z rosyjskim rządem prowizorycznym. W listopadzie 1917 r. Bucharin przybył do Leningradu, gdzie się zebrała konstytuanta rosyjska i z polecenia Lenina kierował rozpędzeniem konstytuanty, w której bolszewicy nie mieli większości. W roku 1918 nastąpiły pierwsze rozdźwięki między Bucharinem i Leninem na tle rokowań pokojowych w Brześciu. Bucharin był przeciwnikiem tych rokowań i jako skrajny komunista wypowiadał się przeciwko zawieraniu traktatów z państwami burżuazyjnymi, podczas gdy Lenin uzasadniał konieczność zawarcia traktatu z państwami centralnymi potrzebą zewnętrznego pokoju dla lepszego opanowania Rosji przez rządy komunistyczne. Następnie Bucharin wstępuje do komitetu wykonawczego Kominternu, z ramienia którego prowadzi ożywioną pracę, przeważnie na odcinku niemieckim. Pod koniec 1918 roku Bucharin, jako emisariusz Kominternu przybył do Berlina, gdzie prowadził rokowania z przywódcą komunistów niemieckich, Karolem Liebknechtem, opracowując plan zwołania wszechniemieckiego zjazdu sowietów i wprowadzenia ustroju sowieckiego w Niemczech. Praca Bucharina w Kominternie trwała do roku 1928, w którym został on oskarżony po raz pierwszy przez Stalina o przynależność do opozycji lewicowej. Popularność Bucharina, jako najlepszego teoretyka komunizmu i interpretatora Lenina była jednak tak wielka, że Stalin ograniczył się do usunięcia Bucharina ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk, pozostawiając mu jedynie prawo wykładania w akademii komunistycznej w Moskwie.

Ponieważ Bucharin, jako jeden z pierwszych opozycjonistów, ogłosił deklarację skruchy wobec Stalina, przeto zostały mu przywrócone prawa członka partii i w 1931 roku objął stanowisko naczelnego redaktora „Izwiestii". Po zamordowaniu Kirowa w 1934 r. Bucharin znalazł się na liście podejrzanych opozycjonistów, jednakowoż nie było dowodów jego winy. W czasie słynnego procesu Zinowiewa i Kamieniewa nazwisko Bucharina również padło na sali sądowej, jednakże specjalny trybunał partyjny po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdził w swym komunikacie, że nie ma podstaw do oskarżenia Bucharina i Rykowa o knowania opozycyjne przeciwko Stalinowi. Pomimo tego komunikatu sprawa Bucharina nie schodzi z porządku dziennego. Po ustąpieniu szefa GPU, Jagody i objęciu tego stanowiska przez Jeżowa, kolportowano w Moskwie nieraz pogłoski o aresztowaniu Bucharina.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że Bucharin podpisując „Izwiestii", jako redaktor naczelny nie brał żadnego udziału w redagowaniu tego dziennika. Toczące się śledztwo w sprawie Karola Radka, który był redaktorem politycznym „Izwiestii" dostarczyło jednak nowych materiałów obciążających Bucharina. Tym należy tłómaczyć aresztowanie tego wybitnego komunisty, będącego ostatnim prawdziwym leninowcem, usuwanym przez Stalina z powierzchni życia sowieckiego

DEBATA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.). Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu rozpatrywano budżet Ministerstwa Komunikacji, który zreferował p. Sikorski.

Nie można spraw komunikacyjnych traktować w oderwaniu od życia gospodarczego, gdyż zagadnienia te wzajemnie na siebie oddziaływują i ściśle się wiążą. W Polsce w stosunku do sieci kolejowej niedorozwinięte są drogi kołowe i wodne. Ten stosunek należy brać pod uwagę przy zamierzeniach inwestycyjnych.

Przechodząc do wyników eksploatacyjnych, sprawozdawca podkreśla, iż brak należytej amortyzacji zaciemnia głównie rentowność naszych kolei.

Dalej referent omówił przewidywane wpływy w r. 1936, podnosząc zmniejszenie się ich zarówno w przewozie osób, jak i towarów.

Dalej referent zobrazował sprawę wydatków eksploatacyjnych i gospodarki materiałowej, zaznaczając, że wobec wielkiego wyniszczenia i minimalnych zakupów w ostatnich latach, tabor kolejowy wymaga doprowadzenia do należytej sprawności. Rozważając tem kolejnictwa mówca stwierdza, że sieć kolei państwowych stale wzrasta. O ile momenty obrony narodowej prowadzą do upaństwowienia, to równocześnie konieczności sprawy organizacji w celu tejże samej obronności, prowadzą do komercjalnego usamodzielnienia.

Zagadnienia motoryzacji

Przechodząc do zagadnienia motoryzacji mówca podkreśla, że nasz system koncesyjny nie ułatwia motoryzacji kraju. Ostatnie zarządzenia ministerstwa wywołały sprzeciwy samorządu, który twierdzi, że wydane bez porozumienia z nim warunki koncesyjne zbyt krępują przedsiębiorstwa samochodowe, współzawodnictwo między koleją a samochodem pchnęło większość państw do owocnych wysiłków organizacyjnych w dziedzinie kolejnictwa, a w nielicznych jednak państwach, do których i Polska należy, wpływało raczej hamująco na rozwój towarowego ruchu samochodowego. Sprawozdawca zaznacza, że żadna polityka gospodarcza nie może rezygnować z postępu technicznego i że musi nastąpić uzgodnienie całości interesów.

Problem arterii wodnych jest w Polsce upośledzony narówni z siecią drogową. Wysiłki rozbudowy dróg wodnych należy w pierwszej linii skoncentrować na pracach regulacyjnych rzek, które niejednokrotnie kosztowałyby mniej, aniżeli straty spowodowane jedną powodzią.

W budżecie min. kom. mieszczą się również wydatki na nadzór dróg wodnych w Gdańsku. Skłania to do zastanowienia, czy ministerstwo to nie powinno objąć również sprawy żeglugi morskiej dla skoncentrowania wszystkich środków komunikacyjnych w jednym resorcie.

Na zakończenie referent podniósł stały rozwój lotnictwa cywilnego.

Następnie zabrał głos p. min. komunikacji Ulrych.

Przemówienie min. J. Ulrycha

W dziedzinie robót publicznych — zaczął p. Minister swe przemówienie — upływający okres budżetowy stał pod znakiem ożywionej działalności inwestycyjnej. Mimo ograniczonych możliwości budżetowych dzięki uruchomieniu stosunkowo znacznych środków finansowych na sztywnym rynku pieniężnym, rząd mógł kontynuować na większą skalę roboty drogowe i wodne, widząc w nich nie tylko drogę do stworzenia trwałych wartości gospodarczych lecz również najbardziej celową i skuteczną broń w walce z bezrobociem.

Za jedno z czołowych zagadnień państwowych należy niewątpliwie uważać sprawę ulepszenia istniejącej komunikacji drogowej, gdyż w dziedzinie dróg Polska jest krajem niezwykle upośledzonym.

Dzięki wysiłkom Ministerstwa Komunikacji i pomocy Skarbu państwa, udało się zainwestować w drogach w okresie 1935/36 ponad 100,000.000 zł., a w okresie 1936/37 około 80,000.000 zł.

W ostatnich okresach budżetowych nastąpił również zwrot w zakresie zaniedbanego budownictwa wodnego. Suma środków na budownictwo wodne wzrosła w okresie 1935/36 do sumy około 20,000.000 zł., a w okresie 1936/37 wyniesie około 11,000.000 zł., nie licząc w tym ostatnim okresie budżetowym wartości robót wykonawczych na warunkach kredytowych.

Przechodząc do zagadnienia inwestycyj, p. Minister zauważył, że w okresie 1937/38 będą one kontynuowane w granicach mniej więcej dwu ostatnich okresów budżetowych. Szczegółowy program przedstawiony będzie przy rozpatrywaniu ustawy o inwestycjach.

Dochody kolei

W ścisłym związku z inwestycjami drogowymi pozostaje zagadnienie motoryzacji.

W zakresie motoryzacji Polska dotychczas zajmuje jedno z końcowych miejsc wśród krajów cywilizowanych. Dlatego też zarówno z ogólnych względów gospodarczych jak też z uwagi na interesy obrony Państwa, zagadnienie motoryzacji musiało być ruszone z miejsca. Dążenia rządu w zakresie motoryzacji szły zasadniczo w kierunku zaopatrzenia rynku w tanie pojazdy mechaniczne oraz obniżenia kosztów eksploatacji samochodów. Po przedstawieniu tych prac i omówieniu zasadniczych wytycznych przyszłej polityki koncesyjnej, p. Minister przeszedł do zagadnienia kolejnictwa, zaznaczając, że okres ubiegły 1936 r. wymaga niezwykle sumiennej i ścisłej analizy, gdyż rok ten przeżyły PKP pod znakiem obniżonych taryf, przy czym w dotychczasowej naszej polityce taryfowej była to największa obniżka.

Dochody kolei powinny wystarczyć na pokrycie wydatków eksploatacji. Dlatego obecne przerosty i wybujałości w ulgach osobowych i towarowych należy cofać i w ten sposób podnosić stronę dochodową przedsiębiorstwa.

Następnie p. Minister przeszedł do planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" na rok 1937. W ogólnym zestawieniu wpływy w porównaniu z planem na 1936 r. są mniejsze o 9,197.000 zł. Z drugiej strony występuje stosunkowo znaczne zwiększenie preliminowanych rozchodów.

Czynnikami decydującymi o wysokości rozchodów eksploatacyjnych kolei są:

Nakreślona do wykonania praca przewozowa kolei oraz zagadnienie bezpieczeństwa ruchu, zależne przede wszystkim od stanu urządzeń kolejowych. Tymczasem w okresach depresji gospodarczej akcja renowacyjna urządzeń kolejowych uległa bardzo silnemu zahamowaniu.

Wzrost przewozów kolejowych pociąga za sobą zwiększenie pracy w przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe". Nie przyczyni się to jednak do powiększenia ilostanu personalu pozwoli natomiast na lepsze jego wykorzystanie.

Oczekiwany wzrost przewozów nie pociągnie za sobą zwiększenie ogólnej wysokości łącznych wydatków personalnych. Również zarządzone ostatnio emerytowanie pracowników starszych nie spowoduje wzrostu tych wydatków.

Szczegółowo następnie omówił min. Ulrych drugą grupę rozchodów eksploatacyjnych, w której wzrosły znacznie wydatki na długi i gwarancje, a to w związku z zaciągniętymi w ubiegłych okresach zobowiązaniami oraz ze zwiększeniem wydatków na lotnictwo cywilne, które znacznie zwiększy to swój zasięg i rozwija się w dalszym ciągu.

W dziedzinie lotnictwa cywilnego, mimo niewielkich stosunkowo zasobów, usilujemy dotrzymać kroku innym państwom i nie zaniedbujemy niczego, aby lotnictwu polskiemu stworzyć podstawy, zapewniające mu możliwości rozwojowe, odpowiadające znaczeniu naszego państwa.

Dokonane zwiększenie rozchodów eksploatacyjnych w pewnym stopniu pozostaje w związku z koniunkturalnym wzrostem przewozów, przede wszystkim zaś jest następstwem restrykcyjnej gospodarki budżetowej w ostatnich latach.

P. minister omówił dalej preliminowane w planie na rok przyszły wpływy z eksploatacji kolei, po czym dał obraz tranzytu niemieckiego przez Pomorze.

Wzrost przewozów towarowych

Ogólne wyniki za 10 miesięcy 1936 r. wykazują zwiększenie wszystkich przewozów towarowych o 1,6 proc., podczas gdy przewozy towarów w komunikacji wewnętrznej wzrosły o 9,5 proc. Dlatego na r. 1937 przyjęto spodziewany wzrost wewnętrznych przewozów towarowych pospiesznych i zwyczajnych już tylko w 6 proc., przyjmując analogiczny procent przy wzroście przewozów osób, bagażu, przesyłek ekspresowych. Tu p. minister przeszedł do omówienia zosad polityki taryfowej, zaznaczając, że w gospodarczo uzasadnionym poziomie taryfy będzie taryfa, dająca dochód wystarczający na pokrycie kosztów własnych przedsiębiorstwa przewozowego.

W tym stanie rzeczy ostatnia obniżka taryfy może być traktowana tylko jako zabieg interwencyjny, przeprowadzony w ramach polityki deflacyjnej.

Wzrost przejazdów osób powetował wprawdzie w znacznej mierze przewidziany pierwotnie ubytek, nie był on jednak w stanie opłacić całego ryzyka zniżek wewnętrznych, ważnych od 1 stycznia 1936 r. i tranzytowych.

W dziedzinie taryf osobowych p. minister zapowiedział wkroczenie na drogę kasowania licznych serwitutów i przywilejów, zaciemniających taryfę i podwożających dochodowość kolei oraz poddanie rewizji obecnego układu cen biletowych miesięcznych i tygodniowych.

Stan urządzeń kolejowych i taboru, nienależycie konserwowanych i odnawianych w okresie restrykcji budżetowych, nie jest zadowalający. Dotkliwie daje się odczuwać brak wagonów przede wszystkim osobowych i towarowych specjalnych, co przysparza eksploatacji duże trudności, — znaczne postępy techniczne, obserwowane stale na kolejach krajów zachodnich, są dla nas prawie zupełnie nieosiągalne, — zapasy materiałów niezbędnych dla eksploatacji wymagają uzupełnień, — zadłużenie kolei aż do roku 1942 znacznie obciążać będzie budżet, — skromne środki obrotowe utrudniają prowadzenie racjonalnej gospodarki finansowej, wzmagający się ruch wymaga wzmożonej pracy, a co zatem idzie zwiększenie wydatków, które są obecnie ścieśnione do ostatecznych granic.

Na zakończenie referatu p. minister poświęcił specjalny ustęp zagadnieniu bezpieczeństwa ruchu na P. K. O., stwierdzając, na podstawie danych statystycznych z ostatnich lat, że w porównaniu z okresem sprzed 10 lat faktyczny stan bezpieczeństwa ruchu na P. K. P. nie tylko że nie pogorszył się, lecz naodwrót, w ostatnich latach poważnie się polepszył.

Idąc za postępem czasu i wymaganiami życia, ministerstwo komunikacji zorganizowało psychoechniczne badania wszystkich dyżurnych ruchu, konduktorów i częściowo maszynistów i pomocników maszynistów. Ponadto ministerstwo komunikacji stale dąży do ulepszenia urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów.

„Odmrożenia" niemieckie

Po krótkiej przerwie zabrał głos ponownie minister komunikacji p. Ulrych, który oświadczył co następuje: p. Hołyński zapytał na temat, jak funkcjonują „odmrożenia" niemieckie, to znaczy, w jaki sposób rozpoczęło się wszystko to, co nazywa się odmrożeniem tych 8 mil. Więc chcę podać pewne cyfry. Gotówkowo zostało odmrożone 8 mil. zł., towarowo ponad 8 mil., a w obligacjach 9 mil. zł. Więc gotówkowo: wszystkie wartości z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jakie należne były z tych czy innych tytułów terytorium Rzeszy niemieckiej, na zasadzie naszego układu należą do nas, wobec tego zostały zarachowane na rachunek odmrożeń P. K. P. Pewną cyfrę wybraliśmy już towarami, pewną cyfrę udało się odebrać obligacjami. Mianowicie „Wspólnota Interesów" miała jakieś rachunki via Szwecja do zapłacenia w Niemczech i to zostało zarachowane.

Jaki jest modus procedendi na przyszłość? Przy ambasadzie naszej w Berlinie powołałem do życia pod przewodnictwem radcy handlowego ambasady, p. Gawrońskiego bardzo dzielnego człowieka, malutkie biuro i wszystkie rzeczy towarowe idą przez to biuro. Spis robi się u mnie w ministerstwie. Jak wiadomo, na zasadzie uchwały Rady Ministrów partycypują w tym poszczególne ministerstwa i rynek wewnętrzny. Tak, że mogę powiedzieć, że ta sprawa do chwili obecnej wygląda pomyślnie, to znaczy nawet nie sądziliśmy, że w krótkim czasie da się osiągnąć tak pomyślne rezultaty.

Jeszcze chcę zauważyć, że mówiąc poprzednio o wyniku dochodu z 1 tonno-klm., w ferworze użyłem cyfry 3,56 zł. Oczywiście powinno być 3,56 gr., a dochód powinien wynosić 4,48 gr. Zrobiliśmy zbyt szybko, zbyt wiele oszczędności i dochody.

Po referacie i przemówieniu min. Ulrycha rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy głos zabrał pos. Walewski, podkreślając, szereg pozytywnych osiągnięć ministerstwa, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki wodnej i drogowej. Gorzej przedstawia się sprawa na PKP, co zresztą z wielką odwagą cywilną i szczerością p. minister sam przyznał.

Pos. Sowiński omówił szczegółowo problem komunikacji samochodowej w Polsce, przedstawiając dotychczasowy stan prawny, zaznaczając, że polityka koncesyjna winna oprzeć się na następujących wytycznych: 1) ilość samochodów musi zaspakajać potrzeby życia gospodarczego, 2) osoby ubiegające się o koncesje winne posiadać środki dostateczne do należytego prowadzenia przedsiębiorstwa i 3) ty-

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

by samochodów powinny odpowiadać interesom obronności państwa.

Przechodząc do kolejnictwa, mówca wskazał na wybujały biurokratyzm i na konieczność zracjonalizowania biurowości i uproszczenia jej.

Dłuższe przemówienie wygłosił pos. Starzak, stwierdzając, że p. minister bardzo gruntownie zanalizował sytuację w naszym kolejnictwie.

Przechodząc do spraw ruchu, mówca stwierdza z przykrością, że koniec roku ubiegłego i początek obecnego nie był przyjemny pod względem sprawności, punktualności i niestety także katastrof. Przede wszystkim trzeba rozróżniać powody zależne od kolejnictwa naszego i niezależne.

Po omówieniu sprawy taryf, mówca przeszedł do lotnictwa cywilnego, zaznaczając, że dla uniknięcia wypadków nie powinniśmy przesądzać w dążności do uzyskania 100 proc. lotów nie powinniśmy przesadzać w ograniczają loty, zwłaszcza w tych częściach obszaru, gdzie panują śniegi i mrozy.

Przechodząc do spraw personalnych, mówca nawiązał do swej interpelacji jaką zgłosił w sprawie przeniesień urzędników i stwierdza, że praca kolejarzy jest naprawdę bardzo ciężka, wynagrodzenie nienadzwyczajne, dyscyplina ostra, współczynnik pracy nie zawsze jest przestrzegany. Trzeba stworzyć dla pracowników odpowiednie warunki i to nie tylko materialne, ale przede wszystkim moralne, byłoby dobrze, ażeby istniał bliższy kontakt między ministerstwem a dołami.

Po tym przemówieniu zarządzono przerwę obiadową.

Na posiedzeniu popołudniowym Komisja budżetowa Sejmu prowadziła dalszą dyskusję nad preliminarzem budżetowym min. komunikacji. Poseł Hutten-Czapski uskarża się, że zeszłoroczny jego postulat, aby wszystkie długi państwa i przedsiębiorstw były ujęte w jednolitą ewidencję i obsługę, nie został zrealizowany. Wskazując na znaczny wzrost zadłużenia ponawia swój postulat.

Pos. Hołyński, omawiając budżet min. komunikacji zwraca przede wszystkim uwagę na fundusz drogowy. Nie mając podstaw do samoistnego bytu funduszu drogowego, należałoby — zdaniem mówcy — budżet jego definitywnie połączyć z min. komunikacji.

Pos. Freyman omawia obszernie sprawę dróg bitych na Polesiu, podkreślając, że to największe z województw polskich posiada najsłabszą sieć dróg bitych.

Pos. Sioda poruszając opłakany stan żeglugi śródlądowej, uważa, że kardynalnym wymogiem jest porozumienie kolei z tą żeglugą w tym kierunku, aby taryfy wodne były tańsze dla towarów masowych, należy również obniżyć podatek obrotowy dla żeglugi śródlądowej o pół proc.

Pos. Mincberg ubolewa, że nie dopuszcza się Żydów do pracy w kolejnictwie przytacza wypadek samobójstwa urzędnika Dyrekcji kolejowej we Lwowie Józefa Wolfa, który stwierdza mówca, na tle szykan poderznął sobie gardło. Pos. Mincberg zapytuje ministra, czy i jak zamierza zareagować na ten wypadek.

Odcięta głowa pana Wolfa...

Po przemówieniu pos. Hyli, zabrał głos p. minister Ulrych, który oświadczył, co następuje:

„Aby zadokumentować, że Ministerstwo Komunikacji, jak wynika z jego charakteru działa szybko, połączyłem się ze Lwowem i uzyskałem odpowiedź na interpelację p. Mincberga, który zapytywał co zamierzam uczynić, aby zareagować na wypadek poderznięcia sobie gardła brzytwą przez Józefa Wolfa — tak, że aż głowa mu się potoczyła na ziemię. Odpowiedź jest taka: Józef Wolf, pomocnik kancelisty na stacji kolejowej we Lwowie, za niestosowne zachowanie sie wobec zawiadowcy stacji, gdy przyszedł z doniesieniem na jednego ze współpracowników, zosał przez naczelnika oddziału przeniesiony ze Lwowa do Brodów. W chwili doręczenia mu dekretu, wyjął brzytwę i poderżnął sobie gardło. Nie grozi mu niebezpieczeństwo i wkrótce będzie zdrów, przyczyną jego zdenerwowania jest choroba córki. Dyrekcja wezwała żonę Wolfa, udzieliła jej zapomogi pieniężnej ze względu na ciężkie warunki i wdrożyła dochodzenia, również zainteresowała się Wolfem, który przebywa w szpitalu.

Pos. Krzeczunowicz porusza zagadnienie dróg i wypowiada pogląd, że stan ich zadecyduje czy będziemy państwem, które można zaliczyć do cywilizowanych, czy nie. Jedna z przyczyn nadzwyczajnego zużycia dróg jest przeładowanie furmanek na wąskich obręczach i w związku z tym składa rezolucję, wzywającą min. komunikacji do zmiany swego rozporządzenia o szerokości obręczy kół. Przechodząc do spraw lotnictwa, podkreśla, że pod względem bezpieczeństwa przoduje ono wszystkim liniom świata. Współczynnik bezpieczeństwa jest u nas zawsze jeszcze najlepszy.

Po tym przemówieniu p. min. Ulrych zabrał głos, odpowiadając na uwagi poszczególnych członków komisji.

Po końcowych wywodach referenta posła Sikorskiego, preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji przyjęto i posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa W. R. i O. P.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 21 tycznia r. b. po poł. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

W pierwszym rzędzie Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, przewidującej przekazywanie w ciągu lat 1937—1940 dotacji Skarbu Państwa do łącznej wysokości 1 miliard złotych, oraz projekt ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych na rok 1937 w wysokości 264 miliony złotych. Nadto przyjęty został projekt ustawy, przewidującej możliwość podniesienia emisji biletów skarbowych o kwotę 150 milionów złotych.

ZE SPORTU

CZARNI ZWYCIĘŻAJĄ AZS 3:0

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Lwowa rozegrano następujące mecze:

Czarni—AZS 3:0 (1:0 1:0 1:0). Bramki dla Czarnych zdobyli Lemiszko, Czyżewski i Stupnicki. Sędziował pp. Weissberg i Zaleski.

Dziś w piątek o godz. 19.30 na torze LTŁ decydujący mecz o wicemistrzostwo Lwowa między Lechią a Pogonią i o tej samej godzinie na torze Pogoni Czarni—Ukraina.

TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH

Na torze Pogoni rozpoczął się wczoraj turniej hokejowy o mistrzostwo szkół średnich. Wyniki osiągnięto następujące: Gimn. IV—Gimn. Kistryna 2:0, Szkoła Techn.—Gimn. X 1:0, Szkoła Ekon. Handl.—Gimn. II 2:1, Gimn. XII—Gimn. IX 2:0.

Dziś w piątek o godz. 15 grają Gimn. Żyd.—Gimn. XI, o godz. 16 Gimn. VIII—Gimn. I.

W sobotę o godz. 15 Gimn. VI—Gimn. III, o godz. 17 Gimn. Żyd.—Gimn. I.

Mecze odbywają się na torze Pogoni przy ul. Szymonowiczów.

Ogólnopolski turniej szachowy we Lwowie

W dniach od 26 do 30 stycznia w lokalu Ogniska podoficerów zawodowych załogi lwowskiej (Lwów, ul. Kurkowa 12) odbędą się ogólnopolskie podoficerskie zawody szachowe o nagrodę przechodnią p. ministra Spraw Wojskowych i drużynowe mistrzostwa Korpusu Podoficerskiego Armii. Zawody te organizują Korpus Podoficerski garnizonu lwowskiego wespół z redakcją podoficerskiego organu prasowego, tygodnika „Wiarus".

W zawodach, które zgromadzą najlepszych graczy wojskowych z całej Polski, wezmą udział podoficerowie zawodowi Armii i Marynarki Wojennej z całej Polski a przede wszystkim z Bydgoszczy, Gdyni, Lwowa, Łodzi, Poznania, Przemyśla, Warszawy i Wilna. Miłośnicy szachów będą mieli sposobność podziwiania pięknej gry naszych szachistów - żołnierzy.

Niemcy ufortyfikowały Helgoland

Londyn, 21. 1. (Tel. wł.) „Manchester Guardian" donosi, że od grudnia ub. r. intensywnie fortyfikowane są wyspy niemieckie na morzu Północnym. Na wyspie Helgoland ustawiono około 80 ciężkich armat, budowę podziemnych lotnisk na głębokości 25 mtr., arsenałów i rezerwuarów benzyny już ukończono.

Praga, 21. 1. (PAT) W praskim ogrodzie zoologicznym padło w ostatnich dniach 7 zwierząt drapieżnych (lwy, tygrysy, lamparty). Chodzi o niezbadaną dotychczas chorobę. Weterynarze przypuszczają, że jest to grypa.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 21 stycznia odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisji Rady z działalności Banku w grudniu 1936 r. Następnie Rada przyjęła celem przedłożenia walnemu zebraniu akcjonariuszów Banku sprawozdanie za rok 1936 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat oraz projektem podziału zysków za rok ubiegły. Rada przedstawi walnemu zebraniu wniosek na wypłacenie dywidendy za rok 1936 w wysokości 8 proc. Termin walnego zebrania akcjonariuszów ustalono na 18 lutego 1937.

Ludzie bez ambicji

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym do rektora Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie zgłosiła się delegacja Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, która złożyła memoriał w sprawie osobnych miejsc dla Żydów na wyższych uczelniach. W memoriale tym studenci Żydzi podkreślają, że nigdy nie zgodzą się siedzieć osobno na salach wykładowych i „nie dadzą się zepchnąć do ghetta".

Zasłużona reprymenda dla rządu kowieńskiego

Ryga, 21. 1. (PAT) Z Kowna donoszą, że po sobotnim artykule łotewskiej gazety „Jaunakas Zinas", ostro krytykującej krótkowzroczną politykę Litwy w stosunku do Polski, prasa litewska zajmuje wyczekujące stanowisko. pomimo ożywionych komentarzy w kołach politycznych. Rząd kowieński, jak się to obecnie okazuje, nie oczekiwał ze strony swego łotewskiego sąsiada i członka Ententy bałtyckiej tak otwarcie wyrażonej opinii o zgubnej i mętnej polityce zagranicznej Litwy. Jedynie „Lietuvos Zinios" umieszcza dziś streszczenie artykułu „Jaunakas Zinas", omijając wszelkie niewygodne dla stanowiska litewskiego zwroty.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rozwój P. K. O. w roku 1936

Dorocznym zwyczajem odbyła się w Pocztowej Kasie Oszczędności w dn. 21. b. m. konferencja prasowa, w toku której prezes PKO., p. dr. H. Gruber wygłosił przemówienie, podane poniżej w obszernym streszczeniu.

Pomimo niekorzystnych warunków, jakie się wytworzyły w r. 1936 na naszym rynku pieniężnym w związku z wydarzeniami finansowymi na rynkach zagranicznych, działalność PKO. rozwijała się nadal pomyślnie.

Ogólna suma wkładów wzrosła w r. 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o zł. 13.981,942.60 i osiągnęła sumę 895.7 mil. zł. Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia więc PKO. na pierwszym miejscu pośród zespołów instytucyj finansowych w Polsce. Instytucja nasza gromadzi około jednej trzeciej sumy wkładów w Polsce.

Dział oszczędnościowy wykazuje w roku sprawozdawczym nieznaczny spadek wkładów, wynoszący 13 mil. zł., co przypisać należy w dużym stopniu odpływowi władów większych, które wykazywały tendencję do inwestycji i przeszły na wkłady czekowe, które wykazały wzrost o 29.6 mil. zł. Zjawisko to uważać należy za wskaźnik ogólnej poprawy koniunkturalnej i za objaw w zasadzie pożyteczny, gdyż po to gromadzi się wkłady, aby do dojściu do sum większych można je było — momentem ożywienia procesów gospodarczych — zużyć na budowę domu, nabycia ziemi, lub założenie przedsiębiorstwa. W tej mierze P. K. O. spełnia więc swą rolę, dyktowaną jej przez przebieg koniunktury.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych osiągnęła na koniec 1936 r. sumę 663.7 mil. zł. Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku sprawozdawczym o prawie 400 tys., osiągając na koniec r. 1936 2.287,000. W ten sposób jedna książeczka PKO. przypada na 15-tu mieszkańców kraju.

W obrocie czekowym globalna suma obrotów wzrosła o 576 mil. zł. i wynosiła 28.1 miliarda zł. Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych, mianowicie o 1.490 do liczby 77.991 kont. Stan wkładów na kontach czekowych wynosił na ultimo roku sprawozdawczego 231.9 mil. zł., a więc w porównaniu z końcowym stanem z 1935 r. wzrósł o 29.6 mil. zł. Z ogólnej sumy obrotu czekowego w wysokości 28.1 milrd. zł. na obrót gotówkowy przypada 6.8 milrd. zł., zaś na obrót bezgotówkowy 21.3 milrd. zł.

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wykazuje wzrost zarówno liczby polis jak i sumy ubezpieczenia. W ciągu 8 i pół lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczenia 183.7 mil. zł. Fakt stałego przyrostu polis ubezpieczeniowych dowodzi, że ten typ ubezpieczeń najbardziej odpowiada sferom średnio zamożnym; szereg zaś ułatwień stosowanych przy ich zawieraniu wpływa niewątpliwie na popularyzację tej formy przezorności życiowej.

Akcja kredytowa PKO., prowadzona drogą skupu papierów o stałym oprocentowaniu — a więc akcja alimentowania życia gospodarczego tanim kredytem długoterminowym — wyrażała się w r. 1936 sumą 696,1 mil. zł., a łącznie z Działem Ubezpieczeń na Życie -- 723,9 mil. zł. W roku sprawozdawczym udzielono za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na finansowanie akcji budownictwa mieszkaniowego zł. 46.480,000, na inwestycje komunikacyjne złotych 12.600.000.— oraz na inwestycje komunalne zł. 4.461.000. Szczegółowe zestawienie portfelu papierów wartościowych PKO. wykazuje, że na papiery emitowane przez Państwo i instytucje kredytu długoterminowego na cele gospodarcze przypada 88.1 proc. portfelu, zaś na papiery państwowe o charakterze skarbowym względnie budżetowym — 11.9 proc.

Kredyty krótkoterminowe, do których zaliczamy kredyty na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, kredyty wekslowe oraz pożyczki hipoteczne i na zastaw polis, wzrosły łącznie o 5.6 mil. zł., osiągając na koniec roku sprawozdawczego 43.1 mil. zł. Na uwagę zasługuje również zapoczątkowana w tym roku akcja kredytowania drobnego kupiectwa, która ze względu na dogodne warunki spotkała się z wielkim uznaniem ze strony zainteresowanych sfer.

Wartość lokat w nieruchomościach PKO., łącznie z Działem Ubezpieczeń na dzień 31 grudnia 1936 r. wynosiła 47.5 mil. zł Łączna suma lokat PKO. w papierach wartościowych, kredytach krótkoterminowych i nieruchomościach wynosiła na koniec roku sprawozdawczego 814.5 mil. zł., wzrosła więc w porównaniu z r. 1935 o 62,3 mi. zł.

Aktywa pierwszego stopnia płynności utrzymywane były stale na wysokim poziomie i w r. 1936 wynosiły one około 27 proc. powierzonych kapitałów.

Operacje w dziale przekazów zagranicznych kształtują się nadal pomyślnie, i to pomimo nowych ograniczeń dewizowych w różnych krajach. Ilość zleceń załatwionych w tym dziale wynosiła w roku sprawozdawczym 181.212 na ogólną sumę 46.6 mil. zł. Utworzone w PKO. specjalne Biuro Dewizowe załatwiło w okresie sprawozdawczym 4.352 zlecenia.

Dział inkasa weksli przyjął 425 tys. weksli na globalną sumę 61.5 mil. zł., w porównaniu zatem z rokiem poprzednim dział ten wykazuje wzrost weksli inkasowych o 73 tys. sztuk.

W dziale zleceń giełdowych wykonano w r. ub. 10.141 zleceń zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i dywidendowych na łączną sumę 18.6 mil. zł., co stanowi 20 proc. ogólnych obrotów papierami wartościowymi i akcjami, dokonanych w r. 1936 na giełdzie warszawskiej. W porównaniu z rokiem poprzednim ilość dokonanych transakcyj wzrosła o 43 proc.

W związku z konwersją państwowych pożyczek wewnętrznych na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną. PKO. wydała z tytułu wspomnianej konwersji obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej na sumę nominalną złotych 115.800.000.

Dział depozytowy i skarbiec kasetek depozytowych wykazują w roku ubiegłym dalszy wzrost.

Bank Polska Kasa Opieki w chwili obecnej posiada 4 placówki zagraniczne, mianowicie w Paryżu, w Buenos-Aires, w Tel-Avive oraz Wydział Przekazowy Linii Gdynia — Ameryka w Nowym Yorku. Ruch wkładów w poszczególnych Oddziałach kształtował się niejednolicie, co pozostawało w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce na terenie działalności poszczególnych Oddziałów.

Ogółem suma wkładów pozyskanych przez Bank PKO. wynosiła na koniec 1936 r. w przeliczeniu na złote 30.874 tys. zł. Ogólny obrót Banku PKO., wraz z jego placówkami zagranicznymi wynosił w roku 1936 około 900 mil. zł. Podkreślić ponad to należy, że akcja Banku PKO, posiada dziś znaczenie nie tylko natury gospodarczej, lecz i społecznej. Ochrona emigrantów przed wyzyskiem i nadużyciami, roztoczenie opieki nad ich oszczędnościami stwarza mocną więź moralną i materialną rodaków naszych z Macierzą.

Reasumując powyższe uwagi, widzimy, że dziełalność PKO, sięga dziś do najdalszych zakątków kraju, do wszystkich bez wyjątku sfer społeczeństwa, a także poza obręb naszego kraju, spełniając misje krzewienia idei oszczędności i przezorności życiowej wśród Polaków, jako zaś dysponent olbrzymich sum, stanowiących własność drobnych ciułaczy, przetwarza je na kapitały, które wracają do obrotów gospodarczych w formie najbardziej dla naszego organizmu gospodarczego przydatnej, pod postacią taniego i przystępnego kredytu długoterminowego.

Holenderska para książęca w Krynicy

Oboje Księstwo — jak wiadomo — są zwolennikami sportu narciarskiego toteż łagodne tereny górskie i znakomite warunki śniegowe przy pięknej i słonecznej pogodzie, stanowią dla dostojnych gości wymarzony zakątek wypoczynkowy.

Lecz nie tylko sportem holenderska para książęca się interesuje. Książę bowiem z widocznym zapałem w rozmowie z wysłannikiem Polskich Zakładów Philips, wspomniał o muzyce radiowej i o tym, że nie wyobraża sobie współczesnego życia bez radia. Wykazał przy tym doskonałą znajomość obchodzenia się z radiem, a nawet zademonstrował, jak sprawnie uzyskuje w Krynicy odbiór stacji amerykańskich i wszelkich kontynentalnych.

Księstwo posiadają słynną superheterodynę Philips 695, polskiej produkcji.

Wystawa prac Związku Lwowskich Artystów Grafików

Pisząc wczoraj o grafikach francuskich, zestawiłam ich prace wzajemnie, nie starając się porównywać tym razem rodzaju grafiki francuskiej do grafiki polskiej, głównie z tego względu, iż w Polsce wszystkie wysiłki artystyczne na tym odcinku, wcielają się od lat 15 w drzeworyt, — Francja zaś kontynuuje niemal wyłącznie akwafortę, jako swą specjalność. Artysta francuski, więcej, niż każdy inny, stawia główny nacisk na pratwórczy pierwiastek, t. j. instynkt uczuciowy i zmysłowość bezpośredniego przeżycia w sztuce. O intelekt w plastyce mało dba; (wyłączając, oczywiście, ostatni wielki styl malarski, t. j. kubizm i jego odmiany, — reprezentowany na omawianej wczoraj wystawie francuskiej wyłącznie przez Gromaire'a). Ale kubizm był w malarstwie francuskim grzesznym fenomenem, intruzem, niemal skandalem. Jego intelektualna dyscyplina formy, wraz z atrofią treści i przedmiotu, nie były to rasowe francuskie elementy. Narzucił je Francji Hiszpan, Picasso, a podjęli międzynarodowi artyści świata.

Dlatego też Francuzi, po rewolucji kubizmu gwałtownie wracają do sztuki przedmiotowej i wrażeniowej, do sztuki koloru, nie formy, słowem: do nowego indywidualizmu. Bo genialnością francuską jest impresjonizm, ów rodzaj bardzo zmysłowy. Dyscyplinę linii i formy pozostawiają raczej narodom północy.

Tendencja ta przebija się również w malarskości francuskiej grafiki i jej zamiłowaniu do akwaforty. Nawet w grafice Francuz chce być miękki i płynny.

Drzeworyt polski wyszedł z wręcz odmiennych założeń. Wyraźnie i zdecydowanie podkreślił swą odrębność od malarstwa. Sztuka czarno - biała jest osobnym gatunkiem plastyki, w służbie karnego rytu linearnego, i tak, w jej czystej postaci, rozwija ją u siebie Polska; w podobny sposób interpretuje ją Rosja Sowiecka, Węgry i Anglia, oddając pierwszeństwo ponad innymi gatunkami grafiki, drzeworytowi.

Związek Lwowskich Art. Grafików, w odróżnieniu od warszawskiego „Rytu", uprawia jednak wszystkie gatunki grafiki, ażeby nie tracić kontaktu z Paryżem. Ludwik Tyrowicz, uczeń Skoczylasa, a więc drzeworytnik przede wszystkim, wzbogacił swój warsztat wielokrotnie pod względem graficznym, ażeby nie uledz manierze, a ponadto, ażeby móc, jako twórca szkoły lwowskiej, pozostawić prawo wyboru warsztatu swym uczniom.

Toteż w Związku Grafików Lw. zarysowują się najrozmaitsze tendencje formalne i warsztatowe.

Zygmunt Acedański dał n. p. tyleż niemal akwafort, ile drzeworytów sztorcowych. Ponieważ jednak drzeworyty tego artysty stoją znacznie wyżej pod względem artyst, od zbyt może naturalistycznych akwafort, należy uważać Z. Acedańskiego za typowego drzeworytnika.

Niektóre plansze z cyklu „Krzemieniec", jak „Stary Zajazd", „Ul. Krawiecka", „Ul Miodowa" i, „Liceum", to kompozycje o najwyższych walorach graficznych. Mimo treści, inspirowanej przez naturę, pejzaże te są przeobrażone kompozycyjnie i wytrzymane w pierwszorzędnych wartościach drzeworytniczych.

Pełen temperamentu i stąd nieustalony jeszcze w wyborze gatunku plastycznego, jest **Leopold Buczkowski**. Drzeworyty tego artysty są romantyczne, o tendencjach raczej malarskich, niż graficznych. Natomiast jego „rysunki bez tytułów", wykazują nastawienie kubistyczne, w sensie indywidualnym.

Ostre te kontrasty formalne świadczą, iż L. Buczkowski jest w stadium zdobywania swej własnej formy. Mocne i spontaniczne w rysunku „Miasteczko, a zwłaszcza podbarwiony tusz „Dolina Szczęścia", utrzymane, mimo zasadniczej linearności, w charakterze malarskim, może najbardziej emocjonują artystycznie Buczkowskiego. Pod względem formy jednak najciekawsze są jego ostatnie „kubizowane rysunki.

Zofia Stanisławska - Hovorkowa wystawiła swój najnowszy cykl drzeworytów sztorcowych, p. t.: „Święci i Zwierzęta". Prymitywizowany w formie plastycyzm, mocno ekspresyjny i sugestywny, bardzo zróżnicowany w warsztacie, jest obecną formą artystki. Kompozycje figuralne, o zdecydowanym programie fabularnym, są mimo to tak surowo przeobrażone przez najczystszą dyscyplinę graficzną, iż nie pozostało w nich śladu literatury, a natomiast stały się pokazem pełnego i rasowego w swym artyźmie i karności, drzeworytu nowoczesnego.

Z pomiędzy (niepełnego zresztą jeszcze) cyklu, najwartościowszą jest plansza „Lwy grzebią zwłoki św. Pawła", ze względu na swój rytm graficzny, rozwiązany z wyjątkową intuicją, — oraz warsztat, w którym mocne, sprężyste i płynne koleiny rytu środkowego (św. Paweł, ujęty prymitywnie i syntetycznie) — kontrastują się, a przecież godzą, z sferą rytu sztorcowego, wielokrotnego, tworzącego aureolę, do koła martwej postaci świętego. Cała kompozycja pomyślana jest z lotu ptaka, i ujęta w naprzemianległe pola plastyczne. „Św. Krzysztof" i „Św. Franciszek" nie deformują prespektywy, kładą natomiast silny nacisk na ekspresję przedmiotu, dynamikę dramatyczną i warsztat.

Maria Hutowa nie przekłada żadnej techniki nad inną. Jej drzeworyt sztorcowy „Miłosierdzie", bardzo subtelny w rycie, delikatny, jak koronka, bez zbytnich graficznych kontrastów, jest w swej technice całkiem swoisty. przypominający trochę charakterem węgierskiego Julesa Conrada i niemieckiego Karola Michel'a, wystawiających obecnie w Ipsie.

Poza tym artystka wystawiła akwaforty, akwatinty, monotypię i prześliczny vernis mou p. t. „Studia błog. J. z Dukli". Jest to jedna z najpiękniej

O zmianę systemu w kolejnictwie polskim

Minister komunikacji odpowiadając w Sejmie na interpelację pos. Starzaka stwierdził, że liczne wypadki katastrof na liniach P. K. P. zmusiły go do usunięcia funkcjonarjuszy nie tylko bezpośrednio ale i pośrednio winnych za niedopatrzenie w nadzorze.

W istocie i inne względy spowodowały masowe przeniesienia pracowników, jakich dokonano ostatnio na wyraźne polecenie Ministra Komunikacji. Na obszarze Dyrekcji kol. krakowskiej panowały dotychczas stosunki, które sam min. Ulrych określił najtrafniej mianem „familiarnych". — Znaczna ilość wyższych urzędników przeniesionych po likwidacji dyrekcji stanisławowskiej do Krakowa zaczęła masowo ściągać za sobą całą plejadę pracowników ze Stanisławowa, obsadzając nimi odpowiedzialne stanowiska.

Naturalna rzecz, że tego rodzaju postępowanie, połączone z usuwaniem — gwoli zrobienie miejsca — dotychczasowych pracowników i to pod najbłahszymi nawet pozorami drobnego przewinienia, wywołać musiało zrazu oburzenie, następnie apatię u społeczeństwa kolejarskiego, a ministra Ulrycha spowodowało do wydania energicznych i słusznych zarządzeń.

Panowały stosunki wprost horendalne: na odpowiedzialnych stanowiskach zasiadali ludzie niefachowi, co też powodowało tragiczne następstwa.

Ale czy tego rodzaju stosunki panowały wyłącznie w Dyrekcji krakowskiej?

Wszak powszechnie wiadomym jest, że i w innych dyrekcjach kolejowych obsadza się stanowiska takie, jak: naczelników biur, wydziałów i oddziałów służby kolejowej, zawiadowców stacji, kontrolerów czy też dyżurnych ruchu, a więc stanowiska chyba odpowiedzialne, ludźmi niefachowymi, którzy przyszli z innego resortu służby państwowej i po paru miesięcznej praktyce „stali" się zdolnymi do pełnienia służby na poruczonych im stanowiskach.

Faktem jest, iż pewna ilość stanowisk w kolejnictwie mocą odpowiedniej ustawy musi corocznie być obsadzaną ludźmi, którzy w innego rodzaju służbie państwowej z powodu czy to przekroczenia wieku, czy podobnych przyczyn nie mogą pozostać.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby ten proces przypływania sił odbywał się w granicach ustawą przewidzianych, nie budząc u starych kolejarzy niezadowolenia z powodu **nieproporcjonalności co do ilości i jakości** obsadzanych etatów.

Zdarza się, iż odpowiedzialne stanowiska, n. p. w służbie ruchu zajmowane są przez ludzi, którzy dotychczas z kolejnictwem absolutnie nic wspólnego nie mieli. Naturalna rzecz, że jeżeli wynikną z tego przykre następstwa w formie czy to drobniejszych usterek, czy to dochodzących do rozmiarów katastrofalnych, to — czyjaż w tym wina?

Ich winą nie jest, bo i tak się zdarza, że do służby kolejowej zostali po prostu odkomenderowani. Dzięki temu dojść można do wyników wprost tragikomicznych; w razie wypadku karze się (winny znaleźć się musi!) ludzi, właściwie za to, że znaleźli się na zupełnie nieodpowiednich dla siebie stanowiskach.

Winą ich jest bezsprzecznie i jedynie to, że je przyjęli. Bo służba ruchu jest zbyt odpowiedzialną, by ją komuś powierzać z naszym przysłowiym „jakoś to będzie", bez względu na jego osobiste kwalifikacje. Nie można jej powierzać nikomu „po znajomości", ale też nie można jej przyjmować licząc tylko i będąc w rzeczywistości skazanym na pomoc starych i wytrawnych współpracowników - podwładnych.

A teraz inna rzecz. — Jeśli już ktoś, powiedzmy, potrafił przez wprost śmiesznie krótki okres czasu swej praktyki posiąść pełną znajomość służby ruchu, handlowej czy też kontroli dochodów (bo w takim wypadku jedynym argumentem jest, że „nie święci garnki lepią"), to — i owszem. Jesteśmy z pełnym uznaniem dla bystrości takiego pracownika, ale znów zastanawiający jest, dlaczego ów ktoś i mocą jakiej ustawy uposażeniem swoim o dwa lub więcej stopni przewyższa starych, na równych będących stanowiskach, funkcjonarjuszy kolejowych. N. p. dlaczego kierownik działu, porucznik rezerwy W. P., po 30 letniej służbie jest w 6-tym stopniu służbowym a homo novus wstępujący do kolei ma 4-ty stopień służby?

Wynik jest taki, iż wyższy stopień służbowy zagłusza u tych ludzi świadomość własnej niefachowości, dając im natomiast na niczym właściwie nie opartą pewność siebie i doprawdy niczym nie zasłużoną przewagę nad koiegami - zawodowymi kolejarzami.

Na dowód, że w swoim zdaniu nie jesteśmy wcale odseparowani od społeczeństwa, przeczytajmy, co mówi w świątecznym „Czasie" (Czasopismo Z. U. P. K. Nr. 1 b. r.) prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, dr. Panejko: „Brak fachowego uzdolnienia, nieznajomość psychiki jednostki i społeczeństwa, nieznajomość i niezrozumienie prawa i istoty państwa, oraz jego instytucyj, pociągają za sobą nie tylko szorstkie, brutalne zachowanie się, którym człowiek prosty chce pokryć swą próżność, ale także nic nie mówiącą pisaninę, ponieważ dany osobnik, nie może uchwycić i zrozumieć istoty sprawy i odpowiednio jej załatwić". „...osoby te czują się źle w otoczeniu ludzi fachowo uzdolnionych i dążą do ich usunięcia...", ...„Fachowości wymaga się od lekarza, rolnika, szewca. **Postulat ten musi odegrać też istotną rolę w organizacji władz administracyjnych**".

Nieodpowiednią polityką kolejową doprowadzono wprost do błędnego koła, z którego dorywczymi zarządzeniami wyrwać się nie sposób!

Sytuacja wymaga radykalnej zmiany systemu przez co rychlejsze wydanie energicznych zarządzeń. Czas nawrócić od dyletantyzmu ku fachowości. Naprawdę czas!

Minister Ulrych objawił ostatnio dobrą wolę uzdrowienia stosunków w podległym mu resorcie, sądzić więc należy, iż zdobędzie się na konsekwentne posunięcia, dzięki którym znajdzie się znów kolejnictwo nasze na odpowiednim poziomie, dając swym pracownikom pełne zadowolenie z pracy, a społeczeństwu pełne bezpieczeństwo.

JÓZEF KASPAREK.

ZE SPORTU

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI

Sekcja narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urządza w niedzielę, dnia 24 b. m. zawody narciarskie o odznakę sprawności P. Z. N. W programie: 1. bieg 12 km. dla starszych w wieku ponad 18 lat, 2. bieg 8 km. dla młodzieży od 14 do 18 lat, 3. bieg pań 9 km. ponad 17 lat, 4. bieg 4 km. dla młodzieży do lat 14-tu. Start i meta na placu Targów Wschodnich. Początek zawodów punktualnie o godzinie 11-tej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat P. T. T., Lwów, ulica Akademicka 23, w godzinach urzędowych 11—13 i od 17 do 19-tej.

DZIŚ MECZ LECHIA — UKRAINA

Dziś w sobotę, o godzinie 19.30, na torze Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, rozegrany zostanie mecz między Ukrainą a Lechią.

LIKWIDACJA ZATARGU W PIŁKARSTWIE KRAKOWSKIM

W czwartek nastąpiło niespodziewanie zupełne wyjaśnienie w piłkarstwie krakowskim. Jak wiadomo, na skutek szeregu incydentów na walnym zebraniu krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, prezes Okręgu gen. Mond złożył swój mandat. — W czwartek gen. Mond otrzymał list od Polskiego Związku Piłki Nożnej, w którym P. Z. P. N. apeluje do gen. Monda, aby w interesie sportu polskiego zatrzymał mandat, ofiarowany mu na zebraniu okręgu przez aklamację. Na skutek tego listu, gen. Mond cofnął swoją rezygnację, i polecił zwołać dalszy ciąg walnego zebrania okręgu na dzień 31 stycznia b. r. — Zgromadzenie to rozpocznie się od punktu przerwanego w dniu 17 b. m., t. j. od wyboru sekretarza, prezes bowiem, jak i wiceprezesi (starosta dr. Wnęk i red. Statter) zostali wybrani w dniu 17 b. m. Decyzja gen. Monda, oznacza prawdopodobnie likwidację zatargu w krakowskim piłkarstwie.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Do turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata w roku 1938 w Paryżu, zgłoszone zostały oficjalnie drużyny: Francji, Czechosłowacji, Luksemburga, Norwegii, Szwajcarji, Szwecji i Finlandii.

— Węgierski Związek Lekkoatletyczny z okazji swego jubileuszu 40-lecia, przypadającego na rok bieżący, zamierza zorganizować 29 sierpnia w Budapeszcie wielkie międzynarodowe zawody sportowe. — W zawodach tych wziąć mają udział czołowi zawodnicy Niemiec, Austrii, Finlandii, Szwecji, Anglii, Czechosłowacji, Włoch, Jugosławii, Rumunii i Polski.

— W dniu 30 b. m. rozpocznie się 4-ta runda rozgrywek piłkarskich o puchar Anglii. Spośród 30 gier, jakie w tym dniu mieć będą miejsce, na czoło wysuwa się spotkanie obrońcy pucharu, drużyny Arsenal z Manchester United.

— Prezydent Benesz objął protektorat nad mistrzostwami Europy w jeździe figurowej na lodzie, które odbędą się 5—7 lutego w Pradze.

— Perry walczył w Nowym Jorku po raz 6-ty z Vinesem, doznając drugiej porażki w stosunku 12:14, 2:6, 1:6.

szych, a może najpiękniejsza praca graficzna M. Hutowej. Pejzaż bardzo malarski i jednocześnie linearnie-graficzny, aksamitny w tonie, kompozycja centralna, żółta figura świętego lśni pośrodku w ogólnym cieniu, jasna plama.

Całkiem odrębnym, indywidualnym gatunkiem grafiki w Zw. Art. Lwowskich, odznacza się Kratochwila-Widymska Józefa. Wnosi ona do swej pracy pierwiastki techniki francuskiej, zwłaszcza do akwaforty, mieszanej z monotypią, t. j. techniki, jaką wykonała swój cykl zaułków lwowskich, względnie część tego cyklu. Na wystawie obecnej wystawiła właśnie artystka dalszy ciąg omawianego cyklu, a to: „Ul. Smocza we Lwowie", suchoryt, bardzo piękny, „Targ Halicki we Lwowie", vernis mou, utrzymany wyłącznie w niebieskim i różowym tonie i emocjonujący widza swą przekulturzoną i finezyjną robotą, potrącającą z lekka o prymityw i deformację.

Artystka czuje się gorzej w drzeworycie; jej grafika, to warsztat akwafortowy i innych technik trawionych.

Stefan Kacprowski za dużo energii wkłada w wykańczanie drobiazgowe pejzażu, który przeważnie robi w akwatincie, mało go podkreślając rysunkiem, wskutek czego prace artysty robią wrażenie akwarel.

Niektóre linearne plansze, w których rysunek wychodzi na należny sobie w grafice, plan, — stoją znacznie wyżej pod względem artystycznym od kolorowych akwatint artysty. Kacprowski w swych akwafortach jest gra fikiem; tak niepotrzebnej w świecie grafiki. Kilka nowych, świeżych, pełnych romantycznego temperamentu prac akwafortowych i innych, dał **Antoni Markowski**. Bardzo kulturalny warsztat artysty, do niedawna jednak dość zimny w efektach, ożywił się tym razem pewnym niepokojem i ekspansją.

Spomiędzy 7-miu drzeworytów Nowakowskiej - Acedańskiej I. najpiękniej i najbogaciej interpretowane pod względem kreski i kompozycji, są: „Dwór na Dyrektorskiej" i „Stary Rynek".

Prace graficzne Janiny Nowotnowej są niezmiernie rozmaite, zarówno tematycznie, jak pod względem techniki, a wreszcie nawet poziomu. Taki n. p. syntetyczny, bez przesady świetny drzeworyt, jak „Motyw z Wólki", wykonany z hieratyczną powagą i poczuciem kontrastów graficznych, prosty, i przez tę prostotę głęboko artystyczny, nie da się zestawić nawet z kolorowymi linorytami artystki, stylizowanymi w jakąś realistyczną secesję.

A przecież suma trudu przeważa z pewnością po stronie tych kolorowych plansz, z czego wynika, iż artyzmu nie można mierzyć wysiłkami technicznymi artysty. Rysunek artystki „Wenecja" jest również doskonały.

Antycznie, delikatnie, w sensie realistycznej szkoły miniaturzystów drugiej połowy 19 w. tworzy swe maleńkie akwaforty **Rudolf Mękicki**.

Opolska Maria, to przede wszystkim indywidualność, pełna pasji twórczej. Najmniejszy rysunek, czy grafika lub szkic malarski, to wybuch ekspresji artystycznej. Szkoda, że tak dobra artystka nie tworzy większych rozmiarami, monumentalniejszych prac!

Wysmukłe wyidealizowane sylwetki postaci bohaterskich **Janiny Petry-Przybylskiej**, zaludniające jej ilustracje do „Gotfryda rycerza Gwiazdy wigilijnej", jak gdyby przynależne do quatrocenta, tchną skomplikowaną dramatycznością i ekspresją. Postać ludzka, przeobrażona przez elementy czysto plastyczne, jak kompozycja, forma i kolor, dominuje nad pierwiastkami tła, architektury, lub dekoracji. Równowaga kompozycyjna, wyraz, wyszukane, choć gwałtowne kontrasty koloru, oraz rytm, zawarty w scenach zbiorowych, czynią dekoracyjność rycin artystki głęboką, — i niekończącą się na swej misji zdobienia książki. Bo lekka deformacja kształtu i trochę kubizowana forma, oraz dyscyplina nieprzeciwiania się narzuconemu tematowi, z dodatkiem wybujałego koloru, — tworzą wprawdzie wierną książce, dekoracyjną ilustracje, — ale artystyczna ekspresja i interpretacja samego artysty, swoista tylko dla jego indywidualności, stwarzają dzieło sztuki poza ilustracją; niezależne od niewoli tematu.

Plastyka malarska J. Petry - Przybylskiej, miniaturowo traktowana, utrzymuje się w gamie cynobrów, karminów, szmaragdowej zieleni i szafiru. Formalnie zaliczyć można twórczość artystki do neo - gotyku. Widziana z pewnej odległości, ściana się plastyka P. Przybylskiej jakgdyby w kryształy.

Starzeńska Maria traktuje drzeworyt nieśmiało i bardzo subtelnie. Używa techniki groszkowej „Przy księżycu", lub linearnej, włoskowatej, niemal miedziorytniczej. Tworzy wdzięczne miniatury.

Całkiem odmiennie rytuje **Aniela Wrzosek Rafałowska**. Mocno, markantnie, śmiało. Tnie drzewo z fantazją, z emfazą, z pasją, bez uwzględnienia szczegółów. Rafałowska mało używa kreski; raczej eperuje czarnobiałą powierzchnią i jej grą graficzną. Odbitki artystki są robione niedbale. Być może, że programowo, bo to stwarza malarskie niedomówienia, efekty, ale jest błędem z punktu warsztatu graficznego.

Uprawia rodzaj nowego baroku, jest gwiazdą na firmamencie Związku Graf. Lwowskich; ściślej: jedną z gwiazd.

Ludwik Tyrowicz, z swą wysoką klasą graficzną, zajmuje jasną, harmonijną ścianę. Proszę mnie rozumieć w tym sensie, iż cała ściana nabiera harmonii od tych prawdziwie finezyjnych grafik; litografii, drzeworytów i rysunków. Szczególnie emocjonujący jest drzeworyt kolorowy „po kąpieli", cięty kunsztownie i odbity w tonie sieny i ultramaryny. Tyrowicz jest ciągle nowy, ciągle witalny, nigdy, niewiadomo, co jutro stworzy.

Żurawski natomiast ma swój styl, którego nie zmienia i przez to staje się nieco monotonny. Najlepszym drzeworytem artysty na wystawie jest „grosz czynszowy", a zwłaszcza pełna wyrazu i siły postać Chrystusa. Twarz surowa, pełna prostoty, z zmarszczką pomiędzy brwiami, ułożoną w kształt krzyża, pozbawioną maniery i nacechowana szczerością i prostotą, graficznie zdyscyplinowana, jest dziełem sztuki.

JANINA KILIAN-STANISŁAWSKA

Jubileusz organizatora polskiego ruchu śpiewaczego — Rajmunda Pragłowskiego

Wiele lat pracuję tu, na południowo-wschodnich ziemiach jako kapelmistrz, dyrygent i pedagog muzyczny. Zżyłem się z ruchem śpiewaczym, który u nas nie jest jednak należycie przez społeczeństwo doceniany. Ale jest jeszcze wiele jednostek i zrzeszeń, które tej ważnej kulturalnej pracy poświęcają baczną uwagę i działalnością swą osiągają owocne wyniki. Naczelne miejsce wśród nich zajął bez wątpienia kpt. Rajmund Pragłowski, który przez lat 30, pracy tej nie tylko patronował, ale ją od podstaw organizował. Zasługi Jubilata w krzewieniu polskiej pieśni są bardzo duże i winny być należycie ocenione przez śpiewaków, muzyków i towarzystwa kulturalno - społeczne.

Oto kilka dat z tej działalności. W r. 1907 organizuje pierwszy międzyszkolny chór młodzieży „Symfonia", złożony z rówieśników, wyborowych śpiewaków - uczniów we Lwowie. W r. 1908 zakłada we Lwowie chór męski „Hejnał"; jest jego prezesem, sekretarzem, bibliotekarzem po rok 1914 t. j. do chwili wstąpienia w szeregi wojskowe.

W prasie już przed tym występuje z szeregiem artykułów propagandowych, nawołujących do zakładania chórów i

krzewienia polskich pieśni chóralnych. W r. 1910 jest czynnym członkiem pierwszego zjazdu muzyków polskich i komitetu obchodu stuletniej rocznicy urodzin Fr. Chopina. Zbiera materiały do historii śpiewactwa polskiego, nawiązuje ścisły kontakt ze śpiewactwem b. zaboru rosyjskiego i pruskiego, z emigracją polską i jako jeden z inicjatorów oraz wykonawców komitetu, urządza we Lwowie w r. 1913 pierwszy zjazd śpiewaczy ogólno - polski.

W okresie wojny, pozostając w służbie wojskowej, zakłada chóry polskie wśród naszych żołnierzy i oficerów na obczyźnie. W tak pamiętnym roku 1918 organizuje we Lwowie wspólnie z dr. St. Schmidtem chór oficersko-żołnierski, który miał piękną kartę w obronie Lwowa. Śpiewał po ulicach wówczas, gdy sytuacja dla miasta była ciężka... Potem wstępuje do lwowskiego towarzystwa „Bard", zostając sekretarzem, zaś od r. 1927 po dzień dzisiejszy piastuje godność prezesa. Od r. 1924 przez kilka lat był sekretarzem małopolskiego Związku towarzystw śpiewaczych, następnie po 1936 r. wiceprezesem tegoż Związku.

Przez lat 30 organizuje wiele koncertów po różnych miastach i miasteczkach. Zasila stale prasę artykułami z życia śpiewactwa i często wygłasza na temat ten odczyty. Skoro zajdzie potrzeba napisania tekstu do pieśni okolicznościowej, to Jubilat napisze wiersz z dużym talentem. Oto tytuł kilku rozpowszechnionych utworów, do których muzykę skomponowali nasi muzycy: Polski Nieznany Żołnierz, Niezłomni, Orlętom sława, Bohaterowi w hołdzie, Za naszym Wodzem, Hymn na cześć Lwowa i t. d.

Jego przepiękne audycje rodiowe o szlachetnej i patriotycznej tradycji na tematy zaczerpnięte z życia narodu (Jan III. w pieśni — z żołnierskiej doli — zwycięscy wodzowie), czy też oryginalne obrazki — jednały mu serca licznych słuchaczy. Celował zawsze w układaniu programów, będąc najlepszym znawcą naszej literatury choralnej. Pieśni wielu kompozytorów zabrzmiały z estrady koncertowej wyłącznie dzięki jego woli i trafnej ocenie.

Trzydzieści lat pracuje w śpiewactwie polskim jako niestrudzony działacz na stanowiskach kierowniczych, szerząc zniespotykanym zapałem i wielkim poświęceniem w najszerszych warstwach kult polskiej pieśni.

Dnia 26 stycznia, gdy towarzystwo „Bard" święci dobrze zasłużony swój jubileusz, winniśmy uczcić równocześnie i jego długoletniego Prezesa, gorliwego propagatora pieśni ojczystej.

ALFRED STADLER

Z SALI KONCERTOWEJ

IV. Koncert symfoniczny

Dyrygent: Dr. Herman Scherchen

Wspaniały dyrygent — dr. Herman Scherchen, nie tylko zaimponował, ale też swoją zaiste wielką i niecodzienną sztuką, wywarł na słuchaczach potężne wrażenie. Indywidualność tego wielkiego muzyka i artysty jest tak mocną i wybitną, że zdołała z naszej orkiestry uczynić zespół grający i brzmiący doskonale — zespół czuły na najlżejsze skinienie ręki, realizujący elastycznie z całą precyzją i subtelnością wszelkie zamierzenia kapelmistrza.

Dr. Scherchen to artysta głęboki i wytworny — jego interpretacja arcydzieł literatury klasycznej W. A. Mozarta „Symfonia C dur" (Jupiter), Serenady — Notturno Nr. 6, oraz przepięknej „Symfonii Nr. VII" Beethovena, stała na najwyższym poziomie kunsztu kapelmistrzowskiego. Wnikliwość i głębokie wyczucie stylu — umiar artystyczny, subtelność, finezja, przewspaniała dynamika oraz kapitalna plastyka, oto główne zalety wysokiej sztuki kapelmistrza. A jakże głębokie jest oddziaływanie tego artysty na członków orkiestry — takiej ambicji, skupienia tak wielkiej uwagi i zapału nie widzieliśmy już dawno. — Toteż wykon tych arcydzieł będzie niezapomniany — a koncert ten stanie się niewątpliwie najpoważniejszym zdarzeniem artystycznym sezonu.

Jako nowość wykonał dr. Scherchen „II. Symfonię" cenionego muzyka i kompozytora, lwowianina prof. J. Kofflera. W stosunku do „Symfonii I." wykonanej roku zeszłego przez kapelmistrza Ignacego Neumarka, uważamy II. Symfonię' za dzieło stojące znacznie wyżej pod względem natchnienia twórczego. Dr. Koffler okazał nam tu zupełnie odmienne oblicze — szczególnie mamy na myśli „Andante cantabile", które cenić musimy za szczerość wyrazu i szlachetność uczucia, za wielką maestrię instrumentacyjną i za wyraz szczerego talentu twórczego. Ta część symfonii, wolna od wszelkiej „spekulatywności" uczyniła ogromne wrażenie. — Poza tym dzieło to zaleca się arcykunsztowną polifonią, bogatą barwnościa palety instrumentalnej, niezwykłą i ciekawą rytmiką oraz harmonizacją bardziej umiarkowaną pod względem stosowania dyssonansów. Dojrzałe to dzieło dowodzi, że kompozytor wkracza na właściwą jego talentowi drogę twórczą, oraz jest najwspanialszym zadatkiem przyszłego znaczenia i przyszłych sukcesów. Kompozytora wywołano i oklaskiwano owacyjnie. — W końcu wyrażamy słowa żywego uznania solistom, a to: J. Mundowi, W. Magierowskiemu, W. Krzemieńskiemu i J. Grodzickiemu.

J. WEŁESZCZUK

Notatki

== Jeszcze daleko rolnikom do przedwojennego dobrobytu. Porównując ceny zbóż z okresu przedwojennego, szczególnie z roku 1913, jako z tych lat, w których rolnictwo znajdowało się na poziomie pewnego dobrobytu, z cenami, obowiązującymi w tej chwili, możemy się przekonać, że rolnikom naszym daleko jeszcze do osiągnięcia opłacalności produkcji zbożowej. I tak: przeciętna cena pszenicy wynosiła dla Warszawy w roku 1913 — 33,43 zł. za 1 q, natomiast w roku 1935-36 — 20.25 zł. — Przeciętna cena żyta wynosiła w roku 1913 — 24,69 zł., obecnie — 13.15 zł., jęczmienia 27.90 zł., obecnie 16,07 zł., owsa — 26.59, obecnie — 15.08.

== **Nowa chłodnia w Warszawie.** W najbliższym czasie zostanie uroczyście otwarta nowa, druga pod względem wielkości w Polsce chłodnia, wybudowana w Warszawie przy ulicy Wolskiej 90, przez Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni. — Nowa chłodnia mieści się przy bocznicy kolejowej, posiada dogodny dojazd i zalicza się do kategorii chłodni składowo - przejściowych. Urządzenie składa się z trzech sprężarek o nominalnej sprawności 160.000 kal./godz., a całość jest obliczona na założeniu 16-godzinnego dnia pracy maszyn przy dwóch sprężarkach w ruchu. Wielkość powierzchni komór chłodniczych wynosi 2.000 m. kwakratowych, co pozwala na zmagazynowanie około 10 wagonów kolejowych po 10 ton towaru. Chłodnia posiada w piwnicy dwie komory do zamrażania powietrznego z temperaturą na powierzchni rur do minus 22 stopni C., oraz 4 komory dla składowania w ciągu ograniczonego okresu czasu towarów łatwo psujących się przy temperaturze około minus 6 stopni C. Parter, i dwa górne piętra mieszczą po 4 komory dla magazynowania owoców, nabiału, mięsa, jaj i t. p. Chłodnia nie posiada urządzeń do ozonizacji poszczególnych komór oraz do składania towarów w atmosferze gazowej. Wszystkie szczegóły budowy nowej chłodni zostały opracowane wyłącznie przez polskich fachowców, a całość urządzeń chłodniczych wykonała Huta „Zgoda".

== **Mieszkania dwuizbowe przeważają w ruchu budowlanym.** W III kwartale 1936 r. rozpoczęto ogółem budowę 3,008 domów mieszkalnych, o kubaturze 3,558 tysięcy metrów sześciennych. Liczba mieszkań wyniosła ogółem 12,061, z czego na mieszkania jednoizbowe wypadło 1.752, dwuizbowe — 3,993, trzyizbowe — 3.418, cztero- do pięcioizbowe — 2.591, sześcioizbowych i więcej — 307. W tym samym okresie zakończono budowę domów mieszkalnych w ogólnej liczbie 1.701, o kubaturze 1.567 tysięcy metrów sześciennych. W budynkach tych pomieściło się ogółem 6.268 mieszkań, z czego na jednoizbowe wypadło 1.085, dwuizbowe — 2.141, trzyizbowe — 1.527, cztero- i pięcioizbowe — 1.379, sześcioizbowe i więcej — 137.

165.000 osób w ciągu roku

skierowała Liga Popierania Turystyki na Ziemie Wsch.

Turystyka, źródło niewyczerpanych wzruszeń i wrażeń dla turystów, z punktu widzenia społecznego posiada przede wszystkim oblicze gospodarcze, nie mówiąc o dużym znaczeniu ideowo - wychowawczym, a przy turystyce sportowej i dla wyrobienia fizycznego.

Obserwując ruch turystyczny w Polsce, a zwłaszcza rozwój jego w latach ostatnich, gdzie cyfry ruchu masowego rosły z roku na rok w tempie geometrycznego postępu, nie możemy niedoceniać jego znaczenia gospodarczego. Nic to, że w porównaniu do niektórych innych krajów turystyka ma charakter głównie wewnętrznokrajowy. Ruch turystyczny jest z punktu widzenia gospodarstwa narodowego niewątpliwie korzystnniejszy, i nad jego rozwojem musimy pracować, ale i turystyka wewnętrzno-krajowa nie jest bez znaczenia. Przemieszanie dochodu społecznego, wzmożenie obrotów, a co najważniejsze zasilenie bardzo poważnymi kwotami dzielnic i okolic, które uprzywilejowane pod względem atrakcji turystycznych, są jednak wybitnie upośledzone pod względem innych bogactw naturalnych, oto najbardziej rzucające się w oczy efekty turystyki.

Są i w Polsce miejscowości, które żyją z turystyki i z niej czerpią rok rocznie krociowe dochody.

Są jednak takie dzielnice, może mniej i odmiennie obdarzone przez naturę pięknem krajobrazu i atrakcjami turystycznymi, a jednak w conajmniej równym, jeśli nie w większym jeszcze stopniu potrzebujące dochodów z poza normalnych źródeł obrotu towarowego — t. j. Kresy Wschodnie.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich już parę lat temu podniosło hasło turystyki na Ziemie Wschodnie, dopatrując się w tym słusznie sposobu do gospodarczego zasilenia Kresów, nie mówiąc o dużym znaczeniu państwowym tych problemów.

Pierwsze lata tej inicjatywy nie dały jednak należytego efektu, gdyż brak było ram technicznych dla skierowania prądu turystów na Wschód. Cyfry z roku 1935 wykazują, że w ramach t. zw. turystyki masowej przejechało na Ziemie Wschodnie 26.000 osób, oraz w związku z akcją pod nazwą „Lato na Ziemiach Wschodnich" 2.000 osób. Była to bezsprzecznie cufra bardzo mała, jakkolwiek musi się ją zwiększyć o turystów indywidualnych, co do których brak jest ścisłych danych.

Na właściwe tory weszło zagadnienie turystyki na Ziemie Wschodnie, dopiero w minionym roku 1936, gdy sprawą tą zajęła się Liga Popierania Turystyki. Podejmując zrealizowanie teoretycznego hasla kierowania turystów na Wschód, nadała mu Liga wypróbowane już ramy pociągów popularnych i zjazdów masowych. Rozszerzono również i ulepszono akcję pod nazwą „Lato na Ziemiach Wschodnich", pozwalającą szerszym masom z ziem rdzennie polskich, dojechać tanio na Kresy dla spędzenia wywczasów letnich i zwiedzania.

Cyfry z roku 1936 wykazują olbrzymi wzrost natężenia ruchu i są dowodem, że problem kierowania ruchu turystycznego, jest w pierwszym rzędzie problemem organizacyjnym. Problem ten Liga Popierania Turystyki rozwiązała, czego dowodem są chociażby dane statystyczne. Ilość turystów skierowanych na Wschód wynosiła — 164.268, z czego na pociągi popularne przypada 98.000, na zjazdy na uroczystości 53.000, na akcję „Lato na Ziemiach Wschodnich" — 13.000.

Na pierwszym miejscu pod wzlędem ilości przejazdów masowych na Kresy stoi Lwów z 62-ma tysiącami (w 1935 r. — 8.5 tys.), na drugim Wilno z 58-ma aysiącami (6 tys.), na trzecim Worochta z 5-ma tysiącami. Ogółem liczby statystyczne obejmują 36 miejscowości docelowych, nie licząc miejsc zwiedzanych w ramach akcji „Lata", co do której nie można otrzymać danych tak szczegółowych.

Niewątpliwie, wybitną pomoc w akcji Ligi były lokalne uroczystości i manifestacje w pierwszym rzędzie uroczystości wileńskie na Rossie, rewia we Lwowie, Targi Wschodnie, Święto Winobrania, Marsz szlakiem II. Brygady Legionów, Jarmark Poleski, Targi Wołyńskie i t. p.

Trudno jest obliczyć cyfrowo kwoty, jakie z tytułu tej akcji zasilały Ziemie Wschodnie, gdyż obok wycieczek kilkudniowych, w ramach tej akcji miały miejsce i dłuższe pobyty letniskowe. Przyjmując jednak przeciętnie tylko cztero - dniowe pobyty, co jest raczej za mało, i dzienny wydatek, również niezwykle ostrożnie, 7.00 zł., otrzymamy znaczną bądź co bądź kwotę około 5 milionów, którą dzięki działalności Ligi zasilono obroty na Kresach.

Akcja Ligi będzie kontynuowana w roku bieżącym, i da niewątpliwie jeszcze lepsze i korzystniejsze rezultaty.

Wiadomości bieżące

23 stycznia 1937

Sobota

Zaślubiny N. P. M.
Jutro: Tymoteusza
Wschód słońca 7·31
Zachód „ 16·6

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 3.30 pop. „Pigmalion" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Poniedziałek, dnia 25 b. m. g. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Wtorek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Na zawsze" — L. Rydla.
Niedziela — godzina 3.30 po południu — „Staś lotnikiem" — Remusa.
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Wujaszek z Gdyni" — K. Turzańskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Romeo i Julia" z Normą Shearer.
CHIMERA: „Mayerling".
COLOSSEUM: Codziennie gościnne występy warszawskiego Teatru Ludowego.
EUROPA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
GLORIA: „Czerwony sułtan" oraz „Caliente, miasto miłości".
GRAŻYNA: „Panna Lili" z Franciszką Gaall oraz dodatki.
KOPERNIK: „Biały Anioł" oraz dodatek kolorowy.
MARYSIEŃKA: „Bandera", „Hiszpańska Legia Cudzoziemska".
METRO: „Świat się śmieje" oraz „Manewry miłosne".
MUZA: „Król kobiet".
PALACE: „Konfetti".
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Senorita w masce" oraz „Wielkie wydarzenie".
RAJ: „Walka z bolszewikami Ochotników 5 Dywizji Sybirskiej".
STYLOWY: „Mały lord" i rewia.
ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru" (Walka z bolszewikami).
TON: „Łowca przygód".
UCIECHA: „Bohaterski fort Douaumont" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „JEZIORO GARDA". Piękno najpopularniejszego jeziora włoskiego.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „MAŁŻEŃSTWA". Pozostająca już od trzech tygodni na afiszu znakomita komedia Vaszary'ego „Małżeństwo" dobiega końca przedstawień, niebawem bowiem ma ustąpić świetnej „Madame Sans Gene" Sardou'a, ktra niebawem ukaże się na naszej scenie z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

— „PIGMALION" OSTATNI RAZ. — Świetna komedia G. B. Shawa „Pigmalion" poraz 24 i ostatni, odegrana zostanie w niedzielę t. j. 24 b. m. o godzinie 3.30 popoł.

Fatalne wykolejenie pociągu k. Sądowej Wiszni

Siedem godzin przerwy w ruchu kolejowym na linii Lwów — Przemyśl

Nasz korespondent ze Sądowej Wiszni (E. J.) donosi:

W czwartek o godz. 21 na odcinku Sądowa Wisznia-Rodatycze wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego Nr. 9877, w której następstwie przerwana została komunikacja pomiędzy Lwowem a Przemyślem na przeciąg 7 godzin.

Pociąg towarowy, który wyszedł ze stacji Sądowa Wisznia, uległ katastrofie w ten sposób, że z niewiadomych dotąd przyczyn wyskoczył ze szyn najpierw jeden wagon pochodzenia rumuńskiego, a wskutek chyżości pociągu wyskoczyły następnie 4 dalsze wagony. Wypadek zdarzył się tuż za zwrotnicą. Wszystkie wagony były pochodzenia rumuńskiego. Jeden z wagonów przewrócił się, wskutek czego pociąg zatarasował tor zarówno pierwszy jak i drugi, co spowodowało przerwę ruchu kolejowego od godz. 21 do 4 rano.

Na miejsce katastrofy zjechała Komisja z Przemyśla pod przewodnictwem nacz. Greczyka oraz Komisja ze Lwowa pod przew. radcy Kikiewicza. Przystąpiono natychmiast do usunięcia przeszkód, oraz zbadania przyczyn wykolejenia. Jak się okazało, tory kolejowe zniszczone zostały na przestrzeni 150 m. Wyrwane zostały progi i szyny tak, że trzeba było przystąpić do gruntownej naprawy toru. Pracami, które odbywały się wśród szalejącego mrozu przez całą prawie noc, kierował osobiście naczelnik Oddziału Ruchu Greczyk, oraz kontroler ruchu Postulka. Naprawę ukończono dzięki niezmordowanemu wysiłkowi drużyn ratowniczych i wyjątkowej wprost energii wymienionych kierowników akcji — wcześniej niż się należało spodziewać. O godz. 4-ej nad ranem przez jeden z naprawionych torów mogły przejechać oba pociągi pospieszne: warszawski i krakowski, któ re przez kilka godzin oczekiwały na naprawę toru.

Bliższe badania wykazały, że wykolejenie nastąpiło wskutek nagłego zahamowania pociągu jadącego częściowo na hamulcu zespolonym, częściowo na ręcznym. Służba kolejowa w Sądowej Wiszni zauważyła wykolejenie, ale nikt z obsługi pociągu nie spostrzegł sygnałów „stój". Pociąg zatrzymany został dopiero w odległości 2 km od wypadku. Dalsze dochodzenia ujawnią szczegółowe przyczyny katastrofy. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa z komendantem P. P. Pajowskim na czele, którzy rozpoczęli śledztwo celem ustalenia przyczyn i sprawców katastrofy. Z największym uznaniem należy jeszcze raz podkreślić wielki wysiłek ratowniczych drużyn kolejowych oraz ich kierownictwa. Ofiar w ludziach w katastrofie nie było żadnych.

Kosztowna budowa rzeźni miejskiej w Borysławiu

Nasz korespondent z Borysławia donosi:

Dnia 10 października 1928 r. na posiedzeniu Rady przybocznej miasta Borysławia pod przewodnictwem ówczesnego burmistrza inż. Romana Machnickiego postanowiono wybudować rzeźnię miejską zaopatrzoną w nowoczesne urządzenia wraz z chłodnią i fabryką sztucznego lodu. — Koszta budowy tej rzeźni obliczono aproksymatywnie na 500.00 zł., a gdy inż. Kroch i Ostrowski wnieśli oferty, odpowiedział im inż. Machnicki, że sprawa nie jest na razie aktualną, gdyż mają być przeprowadzone jeszcze jakieś zmiany w planach. Wnet jednak postanowił inż. Machnicki wybudować większą rzeźnię, którąby zaspokajała potrzeby ludności Zagłębia naftowego. Koszta tej rzeźni obliczono na 1,000.000 zł. — Bez rozpisania przetargu publicznego oddano budowę tej rzeźni firmie Jurasz i Zacharjewicz i jakkolwiek kosztorys był obliczony na kwotę 685.514 zł. 50 gr., a później na 1,000.000 złotych, to pokazało się, że rzeźnia ta kosztuje przeszło 2,000.000 zł. i przynosi rocznie deficyt dochodzący od 100.000 zł. do 160.000 zł. Wiele a rzeźnia kosztuje naprawdę, niewiadomo, bo same pożyczki zaciągnięte na budowę tej rzeźni wynoszą 2806.975 zł. 99 gr., a wydatki udokumentowane. 1,665.493 zł. 87 gr., skutkiem czego powinna jeszcze pozostać nadwyżka w kwocie 421.482 zł. 12 groszy.

Pismem z dnia 2/9. 1932 L. SF. 4/29/—9 I. ex 1932 poleciło województwo lwowskie Tymczasowemu Wydziałowi Powiatowemu w Drohobyczu zbadać powyższą sprawę, który po porozumieniu się z Tymczasowym Zarządem miasta Borysławia ustanowił ekspertów w osobach inż. Wacława Piotrowskiego w „Galicji", inż. Wiktora Kamińskiego i dyr. Fieberta w Borysławiu. — Eksperci ci, mimo wielokrotnych urgensów, do tej pory niczego nie zrobili, dyr. Fiebert zmarł już nawet przed 3 laty, a jeden z ekspertów tłumaczył, że się gdzieś akta zapodziały. Znaleźli się jednak ludzie, którzy te akta odszukali i dołączyli do aktów karnych Kg. 86/36, w których inż. Machnicki obecny kurator „Fundacji Chrześcijańskiej" w Borysławiu skarży Pawła Wójcikowskiego o zniesławienie. — Sądzimy, że w interesie dobra ogółu kompetentne władze powinny się zająć wyjaśnieniem tej zagadkowej sprawy, stwierdzić kto ponosi winę przekroczenia kosztorysu w tak rażący sposób, a jeśliby okazały się zła wola i nadużycia odstąpić sprawę p. prokuratorowi.

po cenach najniższych, w premierowej obsadzie, w reżyserii J. Strachockiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Dziewońska, Krzywicka, Kipeniówna, Różycka, Szrajerówna, Krasnowiecki, Kański i Przystawski.

— JOHAN STRAUSS W TEATRZE WIELKIM. Wielki Johan Strauss, bożyszcze muzycznego Wiednia, król walca, człowiek, którego imię niemal z czcią powtarzają, wystąpi we Lwowie w piątek dnia 29 b. m. o godzinie 8.15 w Teatrze Wielkim. — W koncercie tym weźmie udział orkiestra Filharmonii Lwowskiej.

— „NA ZAWSZE". W dniu dzisiejszym — 23 b. m. — zostanie odtworzone arcydzieło L. Rydla p. t.: „Na zawsze", dramat w 4 aktach. Obsada premierowa. Reżyseria w rękach M. Bieleckiego.

— „STAŚ LOTNIKIEM". W niedzielę 24 stycznia o godzinie 3.30 po południu, po raz ostatni komediobajka J. Remusa „Staś lotnikiem" z tańcami i śpiewami. Bogato wyposażony sklep lalek z nakręconymi i tańczącymi figurkami, scena podwórkowa z kataryniarzem i bohaterska przygoda Stasia — budzą niebywały zachwyt u milusińskich, najmłodszych bywalców teatru. Szkoda tylko, że bajka w dniu tym schodzi z afisza, gdyż sporo dzieci miało by ochotę żywe tańczące lalki zobaczyć i bajkę posłuchać.

W niedzielę zaś wieczorem o godzinie 7.30 nieodwołalnie po raz ostatni zostanie odegrana pełna humoru farsa lwowianina K. Turzańskiego p. t „Wujaszek z Gdyni". — Jest to istotnie jedna bomba śmiechu. Bilety, jak zwykle od 25 gr. Przedsprzedaż przy kasie teatru, codziennie od godziny 10 do 13-tej i od 17—20-tej.

— PIEŚNI HEBRYCKIE, BASKIJSKIE I STAROANGIELSKIE, PIERWSZY RAZ WYKONANE W RADIO. W sobotę, o godzinie 17.00, nadany zostanie koncert, który zwróci na siebie powszechną uwagę radiosłuchaczy. Program tej audycji obejmie pieśni dotychczas nieznane, a mianowicie pieśni z wysp hebryckich, baskijskie oraz staroangielskie w wykonaniu Olgi Łady.

Utwory te nadane zostaną po raz pierwszy przez radio.

— RADIOWY TURNIEJ ŻARTU I PIOSENKI. Znany poeta i satyryk Światopełk-Karpiński, przygotował dla „Wesołej Syreny" doskonale pomyślaną audycję p. t. — „Małżeństwo z ogłoszenia". Będzie to turniej śmiechu, żartu i piosenki, rozpoczynający się o godzinie 22.00, dnia 23 b. m.

— SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. Do kraju królowej zimy przeniesie małych radiosłuchaczy słuchowisko Marii Sterbówny, autorki znanej dobrze dzieciom z wielu utworów radiowych. Słuchowisko to p. t. — „Zima w lesie" nadane zostanie ze Lwowa dziś, w sobotę o godzinie 14.30.

— 30-LECIE KARPACKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARSKIEGO. W związku z 30-leciem Karpackiego Towarzystwa Narciarskiego dr. Zygmunt Klemensiewicz wygłosi przed mikrofonem lwowskim prelekcję o początkach malarstwa polskiego. — Audycję tę, która nadana będzie na całą Polskę, usłyszymy dziś w sobotę, o godzinie 18.10.

— SŁUCHACZE RADIA W MIASTACH I NA WSI. Statystyka Polskiego Radia daje nam bardzo ciekawy pogląd na wzajemny stosunek rozpowszechnienia radia w miastach i po wsiach. Z dniem 1 stycznia 1937 roku, Polskie Radio liczyło — 439.141 radiosłuchaczy, zamieszkałych w miastach i 235.761 radiosłuchaczy wiejskich.

— RADIOSŁUCHACZE POLSCY NA KONCERCIE ROZRYWKOWYM W TURYNIE. Radiosłuchaczy czeka dnia 23 stycznia o godzinie 21.00 nielada okazja spędzenia przyjemnej godziny na koncercie w Turynie. O tej porze bowiem Polskie Radio transmituje z Włoch koncert rozrywkowy, obejmujący melodie neapolitańskie, serenady i pełne wdzięku włoskie „canzonetty". — Program wykonany zostanie przez dwie orkiestry „Centra" i „Villereccia", pod dyr. M. Barzizza.

— POLSKA ZDOBYŁA ÓSME MIEJSCE W EUROPIE POD WZGLĘDEM ILOŚCI RADIOSŁUCHACZY. Ilość radiosłuchaczy w Polsce na dzień 1 stycznia 1937 roku, po ostatecznym obliczeniu dodatkowych zgłoszeń, wynosi 677.404, czyli o 185.581 więcej, niż na dzień 1 stycznia 1936. Przyrost abonentów radia wyniósł 37,7 procent w ciągu ubiegłego roku, gdy w roku 1935 wyniósł 31,5 procent. Ogólny stan radiofonizacji kraju, który w roku 1935 wynosił 1,5 procent w stosunku do ogółu ludności, podniósł się w ubiegłym roku na 2 procent. Dzięki temu wzrostowi liczby abonentów w ubiegłym roku Polska, która zajmowała 11 miejsce pod względem absolutnej cyfry radiosłuchaczy w Europie, przesunęła się na ósme miejsce, wyprzedzając Włochy, Austrię i Danię.

— AWANS STAROSTY RZESZOWSKIEGO. — Starosta pow. rzeszowski p. Panglisz, został ostatnio przeniesiony do V. grupy uposażeniowej.

— ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH we Lwowie, urządza na Pomoc Zimową poranek - rewię p. t. „Tylko raz", z udziałem najwybitniejszych sił krajowych i zagranicznych. Przedstawienie odbędzie się w teatrze Rozmaitości przy ulicy Rutowskiego w niedzielę 24 b. m. o godzinie 12-tej w południe.

— RODZINA URZĘDNICZA LWOWSKIEGO OKRĘGU urządza dnia 1 lutego b. r. w salach Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika 4, pod protektoratem p. Wojewody Lwowskiego Beliny Prażmowskiego Raut. Dochód przeznaczony na cele społeczne z szczególnym uwzględnieniem Pomocy Zimowej.

Piękny gest Poli Negri

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł. — s. b.). Jedna z kwieciarń warszawskich otrzymała telegraficzne od Poli Negri zamówienie na wieniec na trumnę ś. p. Honoraty Leszczyńskiej, sławnej artystki scen polskich. Na szarfach wieńca umieszczony został napis: „Swej mistrzyni — Pola Negri".

Pola Negri była uczennica Leszczyńskiej i przygotowywała się na lekcjach prywatnych do debiutu, aby wystąpić po raz pierwszy w „Ślubach Panieńskich" w roli Klary.

— STOWARZYSZENIE KULTURALNO - OŚWIATOWE PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ D. O. K. WE LWOWIE zawiadamia, że staraniem p. Instruktora oświaty pozaszkolnej, odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m. o godzinie 18.30 w sali Związku Podoficerów Rezerwy przy ulicy Kurkowej 12, prelekcja p. prof. Alfreda Stachego na temat: „Budowa i ogrom wszechświata" (z przeźroczami). — Wstęp wolny.

— OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI na obczyźnie, oddział we Lwowie, zaprasza uprzejmie na odczyt ks. Prowincjała Michała Kolbucha na temat: „Jak żyją Polacy w Ameryce" (z cyklu dzieje wychodźtwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych Płn. Ameryki i jego dorobek), który odbędzie się w niedzielę 24 stycznia b. r. o godzinie 18 wieczorem, w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20. — Za Zarząd: Ks. Jan Stepa, dziekan Wydz. teolog., prezes.

— ZARZĄD KOŁA OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY R. P. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 24 stycznia r. b. o godzinie 11-tej, odbdzie się w lokalu własnym przy ulicy Kurkowej l. 12 (koszary Gwardii Narodowej) Doroczne Walne Zebranie członków Koła Lwowskiego. Obecność wszystkich członków Koła obowiazkowa. — Przy tej sposobności Zarząd Koła przypomina członkom obowiązek uiszczenia zaległych składek członkowskich przed Walnym Zebraniem, bowiem członkowie zalegający z wkładkami nie będą mieli prawa głosu.

— ZABAWA MŁODEJ ARCHITEKTURY odbędzie się już w sobotę 23 stycznia w salach Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego przy ulicy Akademickiej. Będzie to jeden z najwytworniejszych wieczorów karnawałowych w tym sezonie. Zabawa zacznie się przy dźwiękach orkiestry Wójcika o godzinie 22. Bilety wstępu w cenie 4 zł., akademickie 2 zł., familijne (3 osoby) 10 złotych.

— ODCZYT KS. MICHAŁA KOLBUCHA, Prowincjała XX. Misjonarzy Saletynów we Lwowie, który świeżo wrócił z Ameryki, na temat: „Jak żyją Polacy w Ameryce?" — odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godzinie 18-tej w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (Kopernika 4).

— PRZYSPIESZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH DO GDYNI. W Krynicy odbyła się międzydyrekcyjna konferencja rozkładu jazdy pociągów towarowych i pospieszno - towarowych na rok 1937-38. — W celu usprawnienia przewozów na tej konferencji ustalona została pewna ilość pociągów, które będą uruchomione na hamulcach zespolonych, co przyspieszy przewóz przesyłek. — Poza tym, ułożono rozkład jazdy pociągów towarowych do naszych portów Gdańsk i Gdynia i odwrotnie w ten sposób, że czas trwania przewozu przesyłek tymi pociągami ulegnie znacznemu skróceniu.

— POGADANKĘ P. T. „OTOCZMY OPIEKĄ NASZE ZWIERZĘTA", ilustrowaną licznymi obrazami, wygłosi w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, ulica Bourlarda 5, w sobotę 23 b. m. o godzinie 19-tej prof. dr. Benedykt Fuliński.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Inż. Johanssen Ernst — Värjö (Holandia) inż. Jaworski Alfons — Poznań, Swiderski Adam, wł. dóbr — Mokre Lipie, Mjr. Kownacki Eugeniusz — Warszawa, Dr. ks. Laskowiecki Aleksander — Warszawa, Dr. Majewski Adam, lekarz — Czarnuszyniec, Leszczyński Jerzy, dziennikarz — Warszawa, Czypicki Witold, likwidator Vesty — Poznań, Grzymalska Irena — Stanisławów, Bindzich Karol, technik — Warszawa, Bukowiecka Genowefa, urzędniczka pryw. — Bludniki, Graffowa Malwina — Stanisławów, Szafranek Emanuel, urzędnik — Brody, Olfertowa Fryderyka, żona adwokata — Stanisławów, Włodek Józef, urzędnik pryw. — Kraków, Dr. Spitz H., przemysłowiec — Zagórz, Rappe Artur, dyr. — Gliniczek, Wagner Stefan, geolog — Krosno, — Hofman Fabian, przemysłowiec — Bielsko, Ofner Alfred, przemysłowiec — Łódź, Grzymalski Fr., urzędnik pryw. — Rozdół, Rubinstein Adam, kupiec — Warszawa, Widy Andrzej — Katowice, Inż. Łukasiak Henryk - Warszawa, Pisiuk Lew, dyr. — Równe.

— ZMARLI WE LWOWIE: Eugenia Saluk l. 34, Benno Hausknecht l. 77, Bernard Eckaus l. 38, Róża Bombach l. 30, Franciszek Klimczak l. 75, Achafia Caryk l. 63, Stefan Karwacki l. 50, Kazimierz Zutik l. 62, Tekla Hanakowa l. 60, Wiktoria Cyrek l. 70, Wanda Korowcowa l. 31, Jan Kosikowski l. 84, Michał Szczepny l. 47, Felicia Menkesowa l. 57, Józef Schlam l. 42, Berl Farb l. 70, Maks Sonntag l. 41, Baron Eisig l. 76, Jente Schor l. 90, Henryk Ingwer l. 60, Achafja Łoziniak l. 88, Hilary Lachowicz l. 73, Emilian Ulwański l. 58, Maria Haśkówna l. 26, Amalia Cierpiał l. 76, Maria Trzeciecka l. 48.

Wstrząsający wypadek śmierci dwojga dzieci

(a) W mieszkaniu N. Chmielaka, dozorcy kamienicy l. 7 przy ul. Lubomirskich wydarzył się w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych wstrząsający wypadek. Około godz. 9-tej Chmielakowie wyszli do miasta, pozostawiając bez opieki dwoje dzieci: 4-letniego Tadeusza i 2-letnią Stanisławę. Wadliwa budowa pieca spowodowała, iż wydobywający się czad napełnił całą dozorcówkę, skutkiem czego dzieci poniosly śmierć przez zaczadzenie. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Krwawa, zacięta bójka trzech włamywaczy

(a) Do szynku N. Kesslera (ul. Gródecka 72) przybyli w godzinach wieczornych trzej niebezpieczni włamywacze mieszkaniowi: Jan Czuba, 30-letni, Jan Sitnik 23-letni, i Marian Szczerbiński, 59-letni. Na tle rozrachunków osobistych wywiązała się pomiędzy nimi, znajdującymi sie w stanie podchmielonym zacięta bójka na noże i pałki.

W wyniku tej bójki interweniowało Pogotowie ratunkowe, które stwierdziło u Jana Czuby dwie rany kłute na głowie i złamanie lewej ręki, — u Jana Sitnika cztery ciężkie rany kłute w okolicy lędźwiowej i jedna cięta na ręce, wreszcie u Szczerbińskiego ranę kłutą w okolicy prawej łopatki, na obu rękach. Lekarz dyżurny założył awanturnikom prowizoryczne opatrunki, po czym pzewiózł ich do Szpitala powszechnego.

Drzemała na krześle a złodziej tymczasem kradł...

(a) W godzinach wieczornych dnia wczorajszego zamieszkała przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 47 Wiktoria Blumenowa, po trudach dnia, usiadła i zdrzemnęła się. Po chwili włamał się do jej mieszkania jakiś złodziej, który otworzył drzwi wytrychem czy dobranym kluczem i wszedł do pokoju, a nic nie robiąc sobie z obecności właścicielki mieszkania, a to tem bardziej, iż spoczywała w objęciach Morfeusza, zabrał z kredensu dwa srebrne lichtarze kilkuramienne, wartości 150 zł. i najspokojniej wyszedł z mieszkania, nie trudząc się nawet zamknięciem drzwi. Gdy po pewnym czasie służąca powróciła z miasta, zastała wrzwi, wiodące do mieszkania otwarte, narobiła alarmu, obudziła ze snu swą pracodawczynię, ale złodziej z lichtarzami był w tej chwili w dalekim promieniu od miejsca swego udalego występu.

Źle wyszedł na kryminalnym pomyśle

(a) Andrzej Czerwiński, zamieszkały w Horpinie, koło Toporowa, prowadzi sklep korzenny w tej miejscowości. Gdy towary już były na wyczerpaniu, wpadł Czerwiński na kryminalny pomysł zastawienia próżnych półek towarem. Oto pojechał do Lwowa i zgłosił się w Okręgowym Związku Kółek Rolniczych (ul. Hetmańska 8), gdzie oświadczył, iż przyjechał z Horpinu po towary dla tamtejszego Kółka Rolniczego. Skierowano go do magazynu, gdzie Czerwiński z długiej cedułki zaznajamiał magazyniera z zapotrzebowaniem towarowym... dla Kółka Rolniczego w Horpiniu, a następnie załadował towary, przedstawiające wartość 325 zł. na wóz i odjechał z powrotem do wsi i sprzedał towar w swym sklepie.

Tymczasem zażądano od Kółka Rolniczego spłaty pobranych towarów. Kierownik Kółka widząc, iż sprawa trąci oszustwem, zawiadomił o niej posterunek policyjny w Żelechowie. Wdrożone dochodzenia doprowadziły do sklepu Czerwińskiego, który pociągnięty został do odpowiedzialności karnej. Kto czyta powyższą wiadomość o sklepikarzu, który pobrał towar na cudzy rachunek, a na własny cel, niewątpliwie wyrazi zdziwienie, iż Czerwińskiemu wydano we Lwowie towar bez okazania z jego strony jakielkolwiek faktury i bez pełnomocnictwa.

KŁAMSTWEM POKRYTA ZŁA GRA — ZAWODZI

(a) Sporo zajęcia przyczynił policji w dniu wczorajszym 13-letni uczeń szkoły powszechnej, Stanisław K. W drodze do domu przy ul. Rzecznej, zatrzymać się na Wałach Gubernatorskich a złożywszy teczkę z książkami na ławeczce, począł ślizgać się. W pewnej chwili amator dzikiej ślizgawki upadł tak fatalnie na gołoledzi, iż wybił sobie ząb. W tym przygodnym zmartwieniu, zapomniał o książkach i poszedł do domu. Wchodząc do mieszkania wymyślił bajeczkę o napadzie jakiegoś osobnika, który pobił go i zabrał mu teczkę. Ojciec zawiadomił Komsiariat policyjny o napadzie rabunkowym, który był tylko — jak stwierdziła policja — wytworem bujnej fantazji lekkomyślnego chłopca.

ARESZTOWANIE ULICZNEGO RABUSIA

(a) W związku z napadem raunkowym na ul. św. Zofii na Emilię Kopczyńską, z której rąk nieznany rabuś wyrwał torebkę z pieniądzmi, przytrzymany został sprawca. Kazimierz Dąbczański (ul. Pod Dębem 20). Przestępca, który z jednego końca miasta wypadł na rabunek na drugi jego koniec, odstawiony został do aresztów policyjnych.

WYPADEK NARCIARSKI

(a) W czasie uprawiania sportu narciarskiego za rogatką Stryjska uległa wczoraj złamaniu nogi 23-letnia Anna Halicka, żona sierżanta W. P. Pogotowie przewiozło ją do Szpitala wojskowego.

PO UDATNYM „SKOKU" ZUPEŁNE NIEPOWODZENIE

(a) „Czarny dzień" w rejestrze swego przestępczego życia zapisał wczoraj notowany włamywacz mieszkaniowy, Michał Kocan, występujacy w złodziejskim światku pod nazwiskiem Romanowskiego. Włamał sie do mieszkania dra Stefana Kaczmara (ul. Pełczyńska 17), gdzie skradł futro męskie, wartości 700 zł. W odwrocie z miejsca swego udatnego występu na ul. Pełczyńskiej wpadł Kocan w ręce wywiadowcy i spoczął za kratkami.

Nieco cyfr o Lwowie

Nakładem Zarządu Miejskiego opuścił prasę numer 8 miesięcznika statystycznego „Lwów w cyfrach", z którego wyjmujemy kilka interesujących cyfr. I tak w październiku ub. r. liczba mieszkańców Lwowa wynosiła 316.973. Małżeństw zawarto w tym miesiącu 375 w tym rzym.-kat. 220, gr.-kat. 86, ewangelickich 4, mojżesz. 60, bezwyznań. 3 Urodziło się w tym miesiącu 465 dzieci, 248 chłopców i 217 dziewcząt. W tym rzym.-kat. 234, gr. kat. 63, mojż. 168. Nieślubnych dzieci urodziło się 57. Zmarło w tym miesiącu 375 osób a to 169 mężczyzn i 188 kobiet. Przyczyny skonu były następujące: na dur brzuszny umarła 1 osoba, na odrę 2, płonicę 9, błonicę 5, czerwonkę 2, gruźlicę 30, zakażenie 3, raka 49, złośliwe nowotwory 2, cukrzycę 3, białaczkę 2, zapalenie opon mózgowych 2, krwotok mózgowy 12, porażenie 5, zapalenie osierdzia 7, choroby mięśnia sercowego 35, choroby tętnic 15, miażdżycę tętnic 9, zapalenie płuc 38, zapalenie opłucnej 2, wrzód żołądka 2, przepuklinę 2, choroby wątroby 14, zapalenie nerek 7, uwiąd starczy 38. Samobójstw było 10, nieszczęśliwych wypadków 4.

Ruch przyjezdnych był w tym miesiącu dość ożywiony. Przyjechało do Lwowa ogółem 5.443 osób. Z obcych krajów przybyło: z Anglii 27, z Austri 90, Belgii 5, Bułgarii 9, Czechosłowacji 45, Danii 2, Estonii 1, Finlandii 2, Francji 16, Gdańska 4, Holandii 1, Jugosławii 8, Łotwy 5, Niemiec 56, z Rumunii 31, Szwajcarii 4, Szwecji 9, Włoch 6, Stanów Zjedn. 24, z Azji 6.

Choroby zakaźne wykazywały w październiku dość duże nasilenie i tak na dur brzuszny chorowało 10 osób, plamisty 1, czerwonkę 22, szkarlatynę 200, dyfterię 78, odrę 42, koklusz 11, różę 35. Z tego 300 chorych zakaźnie leczonych było w szpitalach. Miejski Zakład Dezynfekcyjny przeprowadził w miesiącu tym 366 dezynfekcyj w mieszkaniach a 116 w Zakładzie.

Ze srebrnego ekranu

„Biały Anioł"
(Kopernik)

Historia walki Florence Nightingale, jaką podjęła ona sama jedna przeciwko przesądom, władzy i niekompetencji niektórych chirurgów i czynników miarodajnych w połowie ubiegłego stulecia, została w filmie „Biały Anioł" pokazana w nadzwyczaj płomienny i obrazowy sposób.

Córka bogatej rodziny angielskiej Florence Nightingale nie zadowoliła się próżnym życiem beztroskiego motylka towarzyskiego. Dowiedziawszy się o opłakanych warunkach, panujących w londyńskich szpitalach, postanowiła poświęcić sprawie tej swoje życie.

Mimo, że spotkała się z opozycją i trudnościami ze strony chirurgów, wykonywała swoją pracę z takim oddaniem, że zwróciła na siebie uwagę ministra wojny, który wysłał ją na front, aby zajęła się systemem szpitalnym który był nieprawdopodobnie nieludzki i niemal zbrodniczy w niedbałym traktowaniu rannych i umierających żołnierzy.

Kay Francis była zawsze skończoną artystką, lecz jeszcze nigdy nie była tak wspaniała, jak w roli Florence Nightingale. Dała ona bohaterce właściwy ogień i zapał, dzięki któremu Florence Nightingale żyje i oddycha na ekranie.

Dwie główne role męskie odtworzone zostały również przez świetnych aktorów.

Niektóre sceny jak z ciężko rannym doboszem-dzieckiem lub scena na cmentarzyku wojskowym wywierała wprost wstrząsające wrażenie. Przepiękny i wzruszający film (w.)

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 22 stycznia

Belgi belgijskie 89.18 — 88.75, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 290.40 — 288.70, franki francuskie 24.70 — 24.56, franki szwajcarskie 121.40 — 120.60, funty angielskie 25.99 — 25.85, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.70 — 16.20, korony duńskie — 116.04 — 115.20, korony norweskie 130.58 — 129.60, korony szwedzkie 134.03 — 133.05 liry włoskie 24.50 — 24.00, marki fińskie 11.48 — 11.00, marki niemieckie 122.00 — 118.00, szylingi austriackie 96.00 — 95.00. marki niemieckie srebrne 129.00 — 125.00.

AKCJE

Bank Polski 107.50 — 108.00, Cukier — 26.75, Lilpop 12.75, Starachowice 32.00, — Haberbusch 37.00.

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.25 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.25 — serie 82.75, 5 proc. poż. konwersyjna 52.88, — 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.50 — 46.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 445.00 — kupon 135.95, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.00 — 51.38 — 51.00 — 49.38 — 49.25 — 49.50.

DEWIZY

Belgia 89.00 — 89.18 — 88.82, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.70 — 290.40 — 289.00, — Kopenhaga 115.75 — 116.04 — 115.46, — Londyn 25.92 — 25.99 — 25.85, N. Jork — 5.28 i pięć ósmych — 5.29 i siedem ósmych — 5.27 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, Oslo 130.25 130.58 — 129.92, Paryż 24.64 — 24.70 — 24.58, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 133.70 — 134.03 — 133.37, Zurych — 121.10 — 121.40 — 120.80, Wiedeń 90.20 — 98.80, Medjolan 27.88 — 27.98 — 27.78, — Helsinki 11.48 — 11.42, Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 490 i trzy szesnaste, Paryż 105.15, Medjolan 93.15, Belgia 29.12 i pół, Zurych 21.40 i trzy czwarte. Amsterdam 895 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.18 i pół, Praga 140 i siedem szesnastych.

PARYŻ. N. Jork 21.46, Londyn 105.15, — Medjolan 112.80, Belgia 361.00, Zurych — 491.75, Berlin 863.00.

ZURYCH. N. Jork 436 i trzy czwarte, Londyn 21.40 i trzy czwarte, Paryż 20.36, Medjolan 22.95, Belgia 73.50, Amsterdam 239.00, Praga 15.23, Oslo 107.60, Kopenhaga 95.55, Sztokholm 110.40, Berlin 175.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 22 stycznia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, mące oraz egzekutywna sprzedaż żyta oraz egzekutywne kupno otrąb. Na ogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zastawnych: 4 prc. Tow. Kred. Ziemskie po zł. 43.60, 4 i pół prc. Tow. Kred. Ziemskie po zł. 48.62 i pół. Tendencja spokojna.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.80 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.90 zł.

W sprawie importu czosnku. P. T. Firmy, interesujące się importem czosnku z Jugosławii, proszone są o podanie swych adresów, celem skomunikowania ich z odnośnymi firmami eksportowymi w Jugosławii. — Sekretarjat Izby czynny codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 do 13, Lwów. Pasaż Mikolascha, II. schody 2 piętro. Telefon 286.02.

Sezonowy wzrost cen detalicznych artykułów rolniczych. Wskaźnik cen detalicznych artykułów pochodzenia roślinnego, krajowego, wzrósł w grudniu ubiegłego roku w porównaniu do listopada z 44 na 46, w czym mąka, kasza i pieczywo wzrosły z 51,8 na 53,2, ziemniaki z 39 na 41,4, strączkowe, warzywa i owoce z 32,6 na 35,6. Krajowe artykuły pochodzenia zwierzęcego spadły natomiast przy wskaźniku cen detalicznych z 45.5 w listopadzie na 45,4 w grudniu, w czym mleko i przetwory spadły z 46.2 na 44, wzrosły jednak jaja z 53,2 na 58 oraz mięso i wyroby z 43,8 na 44,4.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

TOWARCIE ŚLIZGAWKI. Na korcie tenisowym baonu saperów została uruchomiona ślizgawka, czynna od 8 do 21. Codzinnie przygrywa muzyka taneczna. Wstęp dla dorosłych 25 gr., dla członków baonu sap, i młodzieży szkolnej 15 gr.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI. Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w dniach 1 i 2 lutego b. r. w Hali Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W. w Przemyślu, V. Zimowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. Szczegóły w afiszach.

Z TEATRU. Dnia 23 b. m. odegra o godz. 4 popoł. Teatr. Podolsko-Pokucki pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej „Mazepę", Słowackiego. W tym samym dniu o godz. 8.15 zostanie odegrana komedia Shawa „Pigmalion".

BUDOWA SĄDU. Jak wiadomo, nowy gmach Sądu Okręgowego stanie na placach tenisowych przy ul. Konarskiego.

Ponieważ prawdopodobnie budowa zostanie rozpoczęta z wiosną, przedsiębiorstwo budowlane czyni wstępne kroki przez zwożenie piasku, budulca i t. d.

REPERTUAR KIN:

OLIMPIA: „Szalona brygada"

Z Drohobycza

ZABAWA „POLMINU". Dnia 30. b. m. odbędzie się w salach kasyna „Polminu" reprezentacyjna zabawa pod protektoratem dyr. Biluchowskiego. Zabawa powyższa jest zawsze najwytworniejszą zabawą Zagłębia naftowego.

SPRAWA ARESZTOWAŃ LICHWIARZY. Wniesione zażalenie przez szajkę lichwiarską przeciwko rozciągnięciu na nią aresztu śledczego, nie zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy w Samborze.

Z Kołomyi

CHOINKA NA ŚNIEGU. W ubiegłą niedzielę urządziła II. drużyna harc. im. St. Żółkiewskiego w Kołomyi „choinkę na śniegu", połączoną z przyrzeczeniem harc. Wspaniale wyglądała choinka, obwieszona gorejącymi świeczkami na tle zimowego krajobrazu parku gimnazjalnego. Po odśpiewaniu kolęd rozpalono ognisko.

ZNOWU AKTY SABOTAŻU. Nieznani sprawcy obrzucili w nocy pociąg osobowy Nr. 323 iadący ze Lwowa do Kołomyi na trasie Gody-Turka kamieniami, skutkiem czego została wybita jedna szyba. Z pasażerów nikogo nie uszkodzono. Należy zaznaczyć, że podobny wypadek powtórzył się już po raz drugi. Na miejsce wyjechał kierownik Wydziału śledczego, celem przeprowadzenia dochodzeń.

PRZENIESIENIA W SĄDZIE GRODZKIM W OBERTYNIE. Sędzia grodz. w Obertynie mgr. Bolesław Pilaciński został przeniesiony do Kosowa. Na miejsce sędziego Pilacińskiego przybył sędzia Eugeniusz Michał Rucki.

EPIDEMIA ODRY POWODEM ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ. Z powodu panującej odry wśród młodzieży szkolnej w Serafińcach i Jasienowie Polnym, lekarz powiatowy w Horodence zarządził zamknięcia szkół powszechnych na czas nieograniczony.

PRZERWY W KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ P. K. P. Na linii Horodenka—Kołomyja, Kołomyja—Horodenka Stanisławów i Obertyn—Niżniów, z powodu zasp śnieżnych została na kilka dni przerwana komunikacja autobusowa P. K. P.

OSPAŁOŚĆ INTELIGENCJI KOŁOMYJSKIEJ. Na ekranie kina „Mars" został wyświetlony przed kilkoma dniami film p. t.: „Chopin piewca wolności". Przez cały czas wyświetlenia filmu, widownia świeciła pustkami — brak było elity miasta Kołomyi, przez co dała dowód niezrozumienia arcydzieła, w które pracę swoją włożyli ludzi rozmaitych narodowości, przedstawiając Chopina jako polskiego bojownika o wolność. Naprawdę powinni żałować ci, którzy tego filmu nie oglądali.

REPERTUAR KINA:

MARS: „Wierna rzeka" (Żeromskiego Stef.).

Ze Stanisławowa

OPŁATEK ZW. WOJSKOWEJ STRAŻY KOLEJOWEJ R. P. W sali Sokoła II. na Górce odbył się opłatek Zw. Wojsk. Straży Kolejowej R. P. w którym udział wzięli przedstawiciele władz kolejowych i ponad 100 członków Związku. Po opłatku odbyła się zabawa taneczna.

KONFERENCJA PREZYDENTÓW I BURMISTRZÓW MIAST. Pod przewodnictwem p. wojewody stanisławowskiego gen. Pasławskiego, odbyła się w sali sesyjnej Urzędu Wojew. konferencja prezydentów i burmistrzów miast z naszego województwa, oraz przełożonych Komisyj uzdrowiskowych. Po zagajeniu obrad przez p. Wojewodę, referat o urządzeniu ulic wygłosił nacz. Wydz. komunikacyjno - budowlanego inż. L. Skukipsni a korreferat wygłosił delegat Związku miast polskich. p. Tomaszewski. Następnie p. insp. Dąbrowski ze Związku miast, wygłosił referat o organizacji przedsiębiorstw miejskich, a inż. ogrodnictwa p. Aniela Podczaska mówiła o zieleńcach i zadrzewieniu miast.

Zaznaczyć należy, że częste tego rodzaju konferencje, dotyczące zagadnień miejskich, zdrojowiskowych i letniskowych, zwoływane przez p. wojewodę gen. Pasławskiego, który sprawom tym poświęca wiele pracy, bez sprzecznie przyczynią się do podniesienia naszych miast pod każdym względem.

Ze Stryja

UROCZYSTOŚĆ JORDANU. W związku ze świętem gr. katol. Jordanu odbyło się na rzece Stryj uroczyste święcenie wody przez ks. gr. katol. Leszczyńskiego i kapelana mjr. Turzańskiego. W uroczystości wzięła udział kompania wojska i około 4 tysięczna rzesza ludzi. Wpadnięcie do wody dwu osób w czasie kilkunastu stopniowego mrozu nie było objęte programem uroczystości.

TEATR I KINO:

W środę 27 b. m. Teatr Pokucko-Podolski wystawi po południu „Mazepę", wieczorem wesołą komedię: „Mój kochany gluptasek"

APOLLO: „Noc przed bitwą"

Z Nadwórny

Z ŻYCIA KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Nadwórnej urządziło dla drużyn męskich i żeńskich przy miejscowych szkołach, tradycyjny „Opłatek". Przy wspólnym stole zasiedli opiekunowie, starszyzna i młodzież. Po odprawieniu modłów, ks. katecheta zaintonował kolędę, którą podjęli uczestnicy, przechodząc z kolei na pieśni harcerskie, przemówienia i gorące życzenia. Uroczystość zakończyła się zabawami towarzyskimi.

Z Doliny

ORGANIZACJA BYŁEJ SZLACHTY POLSKIEJ. W Roztoczkach, powiat Dolina, odbyło się zebranie członków rodzin byłej szlachty polskiej, przy licznym udziale miejscowej ludności. Do zebranych przemówił sędzia Tadeusz Mazur, który przedstawił dzieje dawnej szlachty polskiej w Roztoczkach. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po której zebrani uchwalili założyć miejscowy Związek byłej szlachty polskiej. Równocześnie podobne zebranie odbyło się w Witwicy, powiat Dolina, na które licznie przybyli miejscowi gospodarze, potomkowie rodzin szlacheckich. Zebranie zagaił sędzia grodzki z Bolechowa, Tadeusz Adamowski, który omówił znaczenie szlachty w dawnej Polsce i jej organizację. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono założyć Koło szlacheckie w Witwicy oraz wybrano Komitet organizacyjny z wójtem Jakubem Krasowskim i Bazylim Habko-Kulczyckim na czele.

Z Rzeszowa

ROZDZIAŁ WĘGLA MIĘDZY BEZROBOTNYCH. Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym przystąpił do rozdziału węgla między bezrobotnych w ilości 80 kg. na rodzinę w miesiącu. W pierwszym dniu otrzymało węgiel około 300 rodzin. W najbliższych dniach ma nastąpić rozdział produktów żywnościowych.

ZMIANA W „ORBISIE". Z dniem 1 lutego następuje zmiana na stanowisku agenta Pols. Biura Podróży „Orbis" w Rzeszowie. Wymienione stanowisko obejmie p. Fryderyk Waszek.

OPŁATEK W ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. We środę 27 b. m. odbędzie się w sali Kasyna walne zebranie Koła Związku Oficerów Rezerwy w Rzeszowie, „Opłatek" i wspólna fotografia. Podkreślić należy, że dzięki zmianie statutu liczba członków Koła Z. O. R. wzrosła przeszło 2-krotnie, tak że obecnie do Koła należy stukilkudziesięciu oficerów i podchorążych rezerwy z terenu miasta i okolicy. Obecnie Koło przystąpiło do organizacji cyklu wykładów z dziedziny wiedzy wojskowej dla swych członków. Ponadto w związku z poleceniem Władz Naczelnych Z. O. R. zorganizowana została Rada Bratniej Pomocy, której prezesem został wybrany prezydent J. Niemierski.

WYRZUCIŁ ŻONĘ Z JEJ WŁASNEGO DOMU. Przed sądem okręgowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Tarnobrzegu toczyła się ciekawa sprawa przeciwko Józefowi Tutakowi z Majdanu Zbydniowskiego, oskarżonemu o niedopłacenie ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego względem żony Genowefy.

W szczególności akt oskarżenia zarzuca Tutakowi, że wyludziwszy uprzednio od swej żony zapisanie mu domu, którego była właścicielką, wypędził ją następnie z domu, tak iż ta zmuszoną była chodzić po żebrach, cierpiąc skrajną nędzę.

Oskarżony na rozprawie do winy się nie poczuwał, tłumacząc się że żona nie prowadziła w ogóle gospodarstwa zabawiając się z przyjacielem. Sąd jednak po przesłuchaniu świadków skazał okrutnego męża na 6 miesięcy więzienia.

EPILOG BESTIALSKIEGO POBICIA PRZY CUDOWNYM ŹRÓDEŁKU. W Hermanowej, pow. Rzeszów istnieje cudowne źródełko, przy którym — według krążących w okolicy wersyj — miała się kiedyś ukazać Matka Boska. Okoliczna ludność uważa wodę z owego źródełka za środek przeciw różnym dolegliwościom i używa jej w celach leczniczych; pobieranie wody odbywa się w Wielką Niedzielę. Podczas ostatnich świąt Wielkanocy przyszedł do źródełka niejaki Józef Chlebak z Błażowej, celem nabrania cudownej wody, podczas czego w wyniku sprzeczki został ciężko pobity przez miejscowych awanturników w osobach: Kazimierza Słowika, Franciszka, Józefa i Władysława Filipów, Władysława Leśniaka, Kazimierza Maderaka, oraz braci Józefa i Stanisława Bombów. 19 b. m. wszyscy napastnicy zasiedli na ławie oskarżonych i w wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał: Słowika na rok bezwzględnego więzienia, Leśniaka i Bombów po 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3-ch; pozostałych uniewinniono.

SKOMPLIKOWANA HISTORIA ZŁODZIEJSKA. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa Mojżesza Ratheuhausa, J. Mantla, Leona Eimera i Natana Amkranta. Pierwszy z nich odpowiadał za włamanie do trafiki i agencji dzienników Frankla

przy ul. Mickiewicza, dokonane w lutym ub. r., którego pastwą padły towary wartości 1.300 zł., pozostali zaś 2-aj za pośrednictwo w sprzedaży łupu niejakiemu Blumbergowi, przebywającemu obecnie w Wiedniu. Za tym ostatnim rozpisano listy gończe. Spośród oskarżonych do winy przyznał się tylko Amkraut. Rozprawę odroczono celem powołania dodatkowych świadków.

LOSOWANIE SĘDZIÓW NA ROKI SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. W Sądzie Okręgowym w Rzeszowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na pierwsze zwyczajne roki sądu przysięgłych, które rozpoczną się 18. lutego b. r. Z listy głównej zostali

wylosowani: Batóg Łukasz rolnik, Błaszkiewicz Władysław em. prof. gimn., Brydak Andrzej emer. P. K. P., Fangor Kazimierz emer. zarządca, Gaweł Michał rolnik, Gerula Wojciech właść. realn., Dolkowski Walenty rolnik, Gottman Michał kupiec, Gunia

Józef rolnik, Kamiński Antoni artysta-malarz, Kurzeja Wojciech emer., Kuźniar Jan emer. skarb., Kubas Józef rolnik, Kwiatek Edward emer. kier. szkoły, Lalicki Leopold murarz, Łękawski Tadeusz emer. kier. lasów, Miąsik Jan rolnik, Mikuła Jan rolnik, Motak Bronisław kupiec, Pałka Jan rolnik, Pasierb Michał stolarz, Pelczar Stanisław rolnik, Soból Bazyli emer. sąd., Stanko Wojciech emer. W. P., Tarnawski Stanisław emer. urzęd. Starostwa, Tondera Stefan inż., Walenia Piotr emer. W. P., Wenc Julian sekr. gm., Wieczerzak Andrzej piekarz, Zając Franciszek rolnik.

Z listy dodatkowej wylosowano: T. Bednarskiego, Fr. Burza, H. Druckera, R. Gromadę, Hajdasia J., O. Herschtala, Z. Iłkala, O. Jahrego, St. Jurkiewicza, M. Kamudę, J. Moskwę, J. Pokrzywkę, Fr. Rakoczego, H. Speisera, I. Weissberga.

„Program radjowy"

SOBOTA, DNIA 23 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Fantazje Schuberta na temat jego pieśni — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 Skrzynka rolnicza. — 14.30 (Lw.) Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. — „Zima w lesie" M. Sterbówny. Reżyseruje Ada Artzt. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) „Nasz program" w opracowaniu Czesława Halskiego. — 15.35 (Lw.) Piosenki w wykonaniu chóru Juranda na płytach. — 15.50 (Lw.) „Młode pióra": Zbigniew Myczkowski. — 16.00 (Lw.) Muzyka popularna z płyt. — 16.15 Popularne melodie George'a Bizet'a. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.20 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 18.35 Lwowski felieton aktualny: „Wznowienie nagrody literackiej miasta Lwowa". Wygłosi Władysław Turzański. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.30 „Przy wieczornej herbatce" — wiązanka melodii. — 20.30 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 21.00 Muzyka rozrywkowa z Włoch. — 22.00 „Wesoła Syrena": „Małżeństwo z ogłoszenia". 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.!

MIESZKANIA

29 LISTOPADA 19
Trzy pokoje, parter wysoki, pełny komfort, zremontowane, wynajmę. Wiadomość tel. 209-43. 5162

UL. św. ZOFII 32 a
pełnokomfortowe 4-pokojowe z kuchnią na II. piętrze mieszkanie od 1 lutego do wynajęcia. Wiadomość kancelaria Dra Wahla, Kopernika 12. od 6—7. 5163

POSZUKUJĘ
pokoju klatkowego, komfortowego z umeblowaniem lub bez, łazienka, telefon, śródmieście. Zgłoszenia pod „Punktualna" do Admin. 5195

SZUKAM
2 pokoi z kuchnią, pełny komfort, piętro, okolica Potockiego. Listy „Dziennik Polski" „Urzędniczka". 5191

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia. Tarnowskiego 61. 5201

GARSONIERA
słoneczna, I. piętro, zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 61. 5199

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIANY,
pianina okazyjnie, najtaniej sprzedaje, wypożycza: Kubessa — Rynek dziewięć. 5173

GARNITUR
salonowy, kasa, piecyk żelazny, sprzedam prywatnie. Kopernika 30, drzwi sześć. 5174

SKLEP
spożywczy sprzedam, ulica Piaskowa boczna pięć. 5175

FORTEPIAN
okazyjnie, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Chorążczyzna 11a, m. 15, II. podwórze. 5168

WZWYŻ 200 przepięknych płaszczy damskich sprzedajemy obecnie po cenach okazyjnych. Magazyn konfekcji damskiej **J. Posament**, Lwów. Akademicka 2 (hotel George'a). 5190

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

SPRZEDAM
okazyjnie nowe futro męskie ze skanek. Stanisława Wrońska, skład futer, Lwów, Rutowskiego 10. 5200

BILETY
zawiadomienia ślubne. ABL, Lwów, sklep obecnie Legionów trzy. 5147

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNA
inteligentna, na posadzie, pozna kulturalnego Pana na dobrej posadzie. Listy „S. O. S." Administracja. 5192

SZUKAM
odpowiedniej wiekiem, inteligencją, prezencją, moralnej, bez przeszłości. — Cel matrymonialny. Listy Admin. „Inżynier-architekt 36". 5193

KAWALER
pozna majętną pannę, lubiącą wieś, do lat 37. Zgłoszenia możliwe z fotografią do Admin. „Rolnik". 5194

MĘŻCZYZNA
wartościowy, lat 37, przystojny, wyższe wykształcenie dobrze sytuowany, ewengelik bez nałogów, pozna panią bezwzględnie przystojną, — zgrabną 25—30 lat, rozumiejącą istotę małżeństwa, z dobrego domu, z posagiem. Listy Adm. „Subtelny". 5188

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SAMOTNA
osoba poszukuje za obsługę pani, mieszkania w kuchni. Listy do Admin. „M. K. 8".

RÓŻNE

FORTEPIANÓW
stroiciel, pierwszorzędny — poleca się tanio. Wojnarowicz, Chorążczyzny 11 a, — II. podwórze. 5167

„CZYSTOŚĆ"
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1937 roku o godz. 10·30 w lokalu Bolesława Wysloucha we Lwowie, ul. Krasickich l. 18a, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, Ubezpieczalni Społecznej, Wojew. Biura Fun. Pracy, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: IW. 3817/36, 6579/36, 10063/36, 10225/36, 1716/34, 25509/33, 5597/33, 15618/36, 2358/35, 12251/36, 26/36, 1909/36, 9639/36, 8708/35, 9925/35/II. 1) maszyna leżąca drukarska, 2) maszyna linotyp nowa, 3) maszyna do krajania papieru, 4) maszyna do pisania „Royal", 5) 3 biurka stare dębowe, 6) pulpit stary, 7) 2 szafy sosnowe, 8) maszyna do perferowania, 9) maszyna drukarska „Frankonthal", 10) maszyna drukarska „Wörsner Budapeszt, 13) maszyna drukarska „Wiktoria". Cena szacunkowa 13.840 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 stycznia 1937 r. od godz. 10 do godz. 10·30 w lokalu Bolesława Wysloucha, we Lwowie, ul. Krasickich 18 a.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1662 **Nahlik**

Obwieszczenie o licytacji

W wyśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 VI. 1932 r. (Dz. U. R P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1937 roku o godz. 9·30 w lokalu Towarzystwa Biblioteki Religijnej we Lwowie, Zygmuntowska 4, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: TW. 6777/35, 8062/35/II. 1) 4 biurka jasne dębowe, 2) maszyna do pisania „Royal", 3) stolik pod maszynę żelazny, 4) 10 bali papieru do drukowania książek, 5) maszynę rotacyjną. Cena szacunkowa 5.580 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29-go stycznia 1937 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1661 **Nahlik**

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

UJEJSKIEGO 6
3 pokojowe pełnokomfortowe, zremontowane, mogące zastąpić 4. 5161

DWUPOKOJOWE,
kuchnia, komfortowe do wynajęcia, Dwernickiego 46. 5166

PIĘCIOPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia, Supińskiego 5, od 10—12, dozorca. 5165

SZUKAM
2 pokoi, z pełnym komfortem (kuchenka gazowa) na piętrze w okolicy Potockiego. Listy do Adm. „Urzędniczka". 5169

POSZUKUJĘ
wytwornie umeblowanego pokoju pełnokomfortowego. Listy „Śródmieście". Adm. 5187

POKÓJ
komfortowy, słoneczny, umeblowany, z balkonem, odnajmę, Piłsudskiego 3, m. 7. 5160

PIĘKNY
pokój umeblowany, osobne wejście z klatki, wynajmę Panom na stanowisku. Listopada osiemdziesiąt trzy. 5186

POKÓJ
umeblowany, słoneczny z przedpokojem we willi do wynajęcia, ul. Dybowskiego 23, za Szkołą Przemysłową. 5185

POKÓJ
ciepły, frontowy, cichy, solidnemu Supińskiego dziesięć, drzwi trzy. 5184

PIĘKNE,
dwupokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie, przy ul. Janowskiej 109 C, do wynajęcia. Wiadomość — Telefon 216-91. 5183

KOMFORTOWO
umeblowany pokój — (lub dwa), łazienka, telefon — ewent. małżeństwu — do wynajęcia. Pełczyńska 39, parter prawy. 5182

GRUNWALDZKA 9.
Cztery pokoje, kuchnia — komfort, zaraz wynajmę. 5181

TRZY POKOJE
pełnokomfortowe, system korytarzowy, słoneczne — bez podatku, Tarnowskiego 78. 5180

WYNAJMĘ
pokój kawalerski — dla dwóch Panów, Śniadeckich dwa (obok Techniki) mieszkanie siedem. 5179

POKÓJ
umeblowany, komfortowy z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Sapiehy 26, II. p. m. 10. 5178

POKÓJ
umeblowany, przy inteligentnej rodzinie dla pani — lub pana, zaraz do wynajęcia — Grottgera 2, II. piętro, ganek, na lewo. 5177

URZĘDNIK
poszukuje pokoiku niekrępującego z osobnym wejściem. Listy do Adm. pod „Cena". 5176

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI
i czasopisma wszelkiego rodzaju kupuję, płacę najwyższe ceny. Listy do Administracji pod „Aryjczyk". 5198

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. **Cała strona od 6-tej zł. 650.** — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnią Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.